SENATOROWIE Z NOMINACJI PREZYDENTA R. P.

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 24 listopada 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 324

Nowy dekret prasowy przynosi

unormowanie stosunków prawnych w czasopiśmiennictwie polskim

Warszawa, 23. 11. (PAT.) W Dzienniku Ustaw nr. 89 z dnia 22 listopada 1938 r. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 b. m. o prawie prasowym. Poniżej podajemy obszerne streszczenie postanowień dekretu prasowego.

Rozdział 1. podaje definicję druków, czasopism i książek.

Rozdział 2. traktuje o drukach, a mianowicie:

Art. 4. Na każdym druku powinien być wskazany w języku polskim zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania.

Art. 5. (1) Zarządzający zakładem graficznym obowiązany jest niezwłocznie po odbiciu pierwszych egzemplarzy dostarczyć bezpłatnie:

a) prokuratorowi właściwego sądu okręgowego i b) właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej.

Aart. 6. Druk wolno rozpowszechniać niezwłocznie po dostarczeniu władzy administracyjnej egzemplarzy obowiązkowych.

Art. 8. Dotyczy pozbawienia debitu komunikacyjnego druków wydawanych za granicą.

Rozdział 3. zawiera przepisy o zasadach graficznych i składach druków.

Art. 11. nakłada na zarządzającego obowiązek zawiadomienia powiatowej władzy administracji ogólnej w ciągu dwóch dni, o objęciu zarządu oraz o wszelkich zmianach, jakie zachodzą w danych, złożonych w poprzednim zawiadomieniu.

Art. 12. w pkt. (1) przewiduje obowiązek prowadzenia księgi wykonywanych druków, do której na mocy pkt. (2) należy wpisywać tytuł druku, wydawcę oraz liczbę odbijanych egzemplarzy.

Art. 15. (1). Na każdym egzemplarzu czasopisma należy wskazać oprócz danych, wymienionych w art. 4, numer kolejny czasopisma, datę i redaktora.

(2). Jeżeli ustanowiono kilku redaktorów, należy wskazać wszystkich, oraz określić dział, którego każdy z nich jest redaktorem. Gdy działu w ten sposób nie określono, albo gdy chodzi o obowiązki, które nie są związane z określonym działem, uważa się każdego z redaktorów za redaktora całego czasopisma.

Art. 16. (1). Jako redaktora można ustanowić tylko tego, kto ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować.

Art. 17. (1). Kto zamierza wydawać czasopismo, powinien zgłosić o tym na piśmie właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej i podać: a) tytuł wydawnictwa, jego zakres, termin i miejsce wydawania; b) adres redakcji i administracji; c) imiona, nazwiska i adresy redaktorów; d) zakład, w którym czasopismo będzie odbijane.

Art. 18. (1). Wydawanie czasopisma wolno rozpocząć, jeżeli władza administracyjna nie udzieli odpowiedzi w ciągu 14 dni od zgłoszenia.

(2). Władza administracyjna może przed upływem terminu czternastodniowego wstrzymać rozpoczęcie wydawania czasopisma: jeżeli tytuł czasopisma jest taki sam, jak już wydawanego lub zgłoszonego na obszarze Państwa, lub jeśli ze zgłoszenia wynika, że nowe czasopismo ma się nieznacznie różnić od czasopisma zawieszonego.

Dalszy ciąg podamy w nast. numerze.

* * *

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się, że opracowywany jest obecnie projekt organizacji centralnej komórki prasowo - propagandowej przy Prezydium Rady Ministrów. — Stoi to w związku z wydaniem dekretu prasowego i jest bliskie realizacji. — Zadaniem centrali byłobyześrodkowanie państwowej propagandy tak politycznej jak i gospodarczej. Dawne referaty prasowe poszczególnych urzędów prowadziły nieskoordynowaną propagandę. Z chwilą objęcia biura zadań specjalnych przez p. Lepeckiego, działalność ta stanie się bardziej skoordynowana. Możliwe jest, że organizacja centrali propagandowej powstanie niezależnie od biura p. Lepeckiego ze względu na konieczność rozszerzenia propagandy działalności gospodarczej Państwa.

Endecja grozi Ks. Prymasowi Hlondowi zgotowaniem losu kard. Innitzera

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł. — l. r.) Z Poznania donoszą, że SFERY KATOLICKIE WIELKOPOLSKI PORUSZONE ZOSTAŁY AGITACJĄ, SZERZONĄ PRZEZ POSZCZEGÓLNE KOŁA STRONNICTWA NARODOWEGO PRZECIW OSOBIE KS. PRYMASA HLONDA.

Niezadowolenie tych sfer z działalności Ks. Prymasa datuje się od wydania w roku ub. listu pasterskiego, w którym Ks. Prymas, uznając konieczność rozwiązania problemu żydowskiego w duchu potrzeb narodowych Polski, wystąpił przeciw metodom terorystycznym. Miarkę przebrać miał drugi list, w którym Ks. Prymas zaleca katolikom powszechny udział w wyborach do Izb Ustawodawczych.

Na odbytych ostatnio zebraniach poszczególnych Kół Stronnictwa padały z tego powodu obraźliwe okrzyki pod adresem Ks. Prymasa, któremu NIEKTÓRZY MÓWCY GROZILI, ŻE PODZIELIĆ MOŻE LOS KS. KARD. INNITZERA w WIEDNIU.

Ludność ze Śląska Zaolzańskiego masowo wstępuje do OZN

Cieszyn, 23. 11. (PAT) Jak podaje „Dziennik Polski", liczba członków obwodu zaolzańskiego O.Z.N. przekroczyła 30.000 Biorąc pod uwagę fakt, że Związek Polaków, który w całości przystąpił do O.Z.N., liczył 25.000 członków, to obecnie notujemy przyrost przeszło 5.000 członków.

Ludność na terenie całego Zaolzia podpisuje masowo deklaracje członkowskie O.Z.N.

Amb. Coulondre przyjęty przez kanclerza Hitlera

Berchtesgaden, 23. 11. (PAT) Kanclerz Hitler przyjął wczoraj nowego francuskiego ambasadora Roberta Coulondre, który złożył mu listy uwierzytelniające oraz listy odwołujące jego poprzednika Francois Ponceťa.

Nieprawdziwe pogłoski o rozmowach wicepremiera Kwiatkowskiego z ludowcami

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.—l. r.) „Polska Agencja Agrarna" komunikuje, że

OD DNIA WYBORÓW DO SEJMU NIE BYŁY PODEJMOWANE ŻADNE ROZMOWY MIĘDZY P. WICEPREMIEREM KWIATKOWSKIM A DZIAŁACZAMI STRONNICTWA LUDOWEGO.

Rozszerzone pogłoski, jakoby rozmowy takie były kontynuowane a następnie przerwane, nie odpowiadają prawdzie.

Dekret o ochronie Państwa

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.—l. r.) Dziś, lub najdalej jutro, ogłoszony zostanie dekret o ochronie Państwa

Nie będzie zmian na wyższych stanowiskach w administracji

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.—l. r.) W związku z powtarzanymi ostatnio przez pewną część prasy wiadomościami o dużych zmienach, mających w najbliższym czasie rzekomo nastąpić na wyższych stanowiskach administracji państwowej, dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że są to pogłoski na niczym nie oparte.

W szczególności dotyczy to pogłosek na temat rzekomych zmian w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, na stanowiskach poszczególnych wojewodów, jak np. we Lwowie. Jak na informują, rząd jest zainteresowany w przeprowadzeniu samorządowej akcji wyborczej przy obecnym składzie administracji.

Lista senatorów
z nominacji Pana Prezydenta

Warszawa, 23. 11. (PAT) Zarządzeniem z dnia 22 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie art. 13 ust. (2) lit. f) ustawy konstytucyjnej i art. 40 ust. (1) ordynacji wyborczej do senatu powołał na senatorów:

prof. dr. K. Bartla, b. sen. we Lwowie; Z. Beczkowicza, b. sen. w Warszawie; K. Bispinga, b. sen. w woj. białostockim; ks. W. Blizińskiego, proboszcza w Liskowie; W. Decykiewicza, b. sen. we Lwowie; J. Dębskiego, b. posła w Warszawie; K. Fudakowskiego, b. sen. w woj. lubelskim; inż. M. Gnoińskiego, plk. w st. sp. w Warszawie; W. Grabowskiego, ministra w Warszawie; E. Hasbacha, b. sen. w woj. pomorskim; A. Jakubowskiego, prezesa Zw. Ogólnego Podof. Rez. R.P. w Warszawie; inż. E. Kalińskiego, ministra w Warszawie; inż. T. Kobylańskiego, przemysłowca w Warszawie; inż. C. Klarnera, przemysłowca w Warszawie; B. Łepkiego, prof. Uniw. w Krakowie; ks. dr. F. Machaya, proboszcza w Krakowie; M. Malinowskiego, b. sen. w Warszawie; W. Malskiego, b. sen. w woj. nowogródzkim; B. Miedzińskiego, pplk. w Warszawie; S. Miłaszewskiego, literata w Warszawie; K. Olchowicza, publicystę w Warszawie; A. Osińskiego, gen. dyw. w st. sp. w Warszawie; S. Patka, b. sen. w Warszawie; dr. A. Pawelca, b. sen. w woj. śląskim; A. Romana, ministra w Warszawie; I. Rubinsteina, rabina w Wilnie; H. Sujkowską, nauczycielkę w st. sp. w Warszawie; prof. dr. W. Świętosławskiego, ministra w Warszawie; dr. M. Wambecka, rolnika w woj. poznańskim; dr. L. Wolfa, starostę we Frysztacie; dr. A. Wysockiego, ambasadora w st. sp. w Warszawie; dr. Z. Zmigrydera-Konopkę, docenta Uniw. w Warszawie.

Narada na Zamku

Warszawa, 23. 11. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął wczoraj prezesa Rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy informowali Pana Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

Termin powrotu króla Karola do Bukaresztu

Bukareszt, 23. 11. (PAT) Król Karol, który obecnie znajduje się wraz z Wielkim Wojewodą Michałem w Niemczech, w Sigmaringen, miejscowości, z której wywodzi się linia Hohenzollernów, do której należy rumuński monarcha, powróci do Bukaresztu w dniu 26 bm.

Nieudany wiec przedwyborczy p. Fleszarowej

Warszawa, 23. 11. (Tel. wl.—l. r.) Zwołany na dzień 21 bm. wiec przed wyborczy do sali Filharmonii w Warszawie, na którym miała przemawiać b. senatorka Fleszarowa na temat zagadnień samorządowych, zo stał przez zwolenników OZN rozbity.

OFIARA NA POMOC ZIMOWĄ NAJLEPSZĄ GWIAZDKĄ DLA BIEDNYCH DZIECI

Stan zdrowia gen. Paszkiewicza nie budzi obaw

Dnia 19 b. m. w Tarnopolu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Dowódca Dywizji Generał Paszkiewicz. Przy inspekcji nowo budującego się Domu Rolniczo - Handlowego, wznoszonego staraniem Wojewódzkiego Komitetu Sekretariatu Porozumiewawczego, Pan Generał poślizgnął się i spadł ze znacznej wysokości z rusztowania.

Celem zdementowania nieprawdziwych wersyj, jakie na ten temat krążą wśród społeczeństwa, podajemy, że stan zdrowia nie budzi poważniejszych obaw. Pan Generał został dnia 21 b. m. przewieziony ze swego mieszkania prywatnego do szpitala chirurgii urazowej w Warszawie celem zapewnienia mu należytej opieki lekarskiej.

Ustalenie granicy czesko-niemieckiej

Praga, 23. 11. (PAT) Urzędowo donoszą, że umowa czecho-słowacko-niemiecka z dn. 20 b. m. w sprawie definitywnego ustalenia granicy między obu państwami, zgodnie z art. 6 protokołów monachijskich, zatwierdzona została wczoraj przez międzynarodową komisję delimitacyjną w Berlinie.

Umowa ta przewiduje, że linia demarkacyjna, ustalona w dn. 10 października r. b., zmieniona zostaje w ten sposób, że Rzesza odstępuje Czecho-Słowacji około 30 gmin i 13 osad z obszarów poprzednio zajętych, Czecho-Słowacja zaś zrzeka się na rzecz Niemiec około 150 gmin i osad. Zmiany te przeprowadzone zostają wzdłuż całej granicy czecho-słowacko-niemieckiej.

Szczegółów co do liczby mieszkańców i wielkości obszarów, objętych zmianami, na razie brak.

Posiedzenie rządu francuskiego

Paryż, 23. 11. (PAT) Dziś o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej, mającym być przedmiotem rozmowy między Daladierem i Bonnetem a ministrami brytyjskimi.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda chmurna, miejscami deszcze, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich. Temperatura w ciągu dnia około 10 stopni.

†

W dniu 19 listopada 1938 r. ubył z grona Leśników

ś. p.

Inż. Konrad Szubert

Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Lwowskiego.

W śp. Zmarłym tracą leśnicy polscy niestrudzonego działacza na niwie zawodowej.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU LEŚNIKÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ś. † p.

KONRAD SZUBERT

INŻYNIER-LEŚNIK

Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie

zginął w wypadku samochodowym w dniu 19 listopada 1938 r.

Lasom Ojczystym ubył jeden z najgorętszych Opiekunów dbały o ich prawa i zachowanie dla przyszłych pokoleń.

Cześć Jego pamięci!

Główny Komitet „Dnia Lasu"

†

W dniu 19 listopada 1938 r. zginął pod Lwowem w wypadku samochodowym

śp. Inż. KONRAD SZUBERT

Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Lwowskiego.

Śmierć Jego okryła ciężką żałobą leśnictwo polskie oraz szeregi organizacji zawodowych i społecznych, w których śp. Zmarły był niestrudzonym działaczem.

Cześć Jego pamięci!

„PRASA LEŚNA"

ś. † p.

Inż. Konrad Szubert

Prezes Zarządu Okręgu Lwowskiego Przysposobienia Wojskowego Leśników, odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta i Złotym Krzyżem Zasługi,

zmarł dnia 19-go listopada 1938 roku, w wieku 52 lat.

Śp. Prezes Inż. Szubert położył niespożyte zasługi dla rozwoju naszej organizacji. Śmierć Jego okryła nasz sztandar ciężką żałobą.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci.

ZARZĄD GŁÓWNY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO LEŚNIKÓW

ś. † p.

KONRAD SZUBERT

INŻYNIER-LEŚNIK

Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie

zginął w wypadku samochodowym w dniu 19 listopada 1938 r.

Odszedł człowiek wielkiego serca i umysłu, szczery przyjaciel rzesz pracowniczych, zasłużony Członek i Protektor naszej Organizacji.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny „Rodziny Leśnika"

W SŁUŻBIE HONORU I OJCZYZNY

Przemówienie ppłk dr Ant. Jakubskiego, prof. uniw. w Poznaniu — wygłoszone w Teatrze Wielkim we Lwowie dn. 21 bm.

Imieniem Naczelnej Komendy Obrony Lwowa jako II szef sztabu mam dziś parę słów przemówić.

Jeśli w życiu jednostki są chwile wielkich uniesień i wzruszeń, to wierzcie mi, że je dziś w rów nie silny sposób przeżywam, jak te, które 20 lat temu w ciągu pamiętnych dni listopadowych Obrońcom Lwowa przypadły w udziele. Oby ten nastrój choć w drobnej części i Wam, dostojni słuchacze, się udzielił, byście jak pod tchnieniem błogosławieństwa Bożego zaznali niewymownego szczęścia wzbudzenia w so bie ducha ofiary, żołnierskiego honoru i obywatelskiej powinności.

Od 1919, poza pierwszą rocznicą Obrony Lwowa, niestety nie brałem udziału w dorocznym święcie Listopada Lwowskiego, stanowiącego pobudkę żołnierskiego i obywatelskiego pogotowia ludności kresowego grodu.

Hej, Lwowie ukochany, Lwowie Orląt, Lwowie domu mego rodzinnego!

O noce listopadowe, noce mąk, krwi i pożogi, noce najwyższego triumfu i wiary w niespożyte siły Narodu i jego moc państwotwórczą, dajcie mym wargom potęgę słowa i taki żar uczucia, bym stał się godnym rzecznikiem nowożytnej Legendy, zrodzonej z krwi Lwowa, wylanej w wiernej służbie majestatowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Rozprószył się zespół Orląt po ziemiach wolnej i zjednoczonej Ojczyzny. I dziś już im i włos posrebrzał w troskach codziennego żywota, a znojna praca o chleb powszed ni poorała im dawniej młodzieńcze lica.

Minęły niepowrotnie chwile bohaterskiego zrywu, wyjątkowych uniesień i dziś tylko raz do roku zbierają się rozpierzchłe gromady Orląt, by jak pisklęta tu u swej najdroższej matki odetchnąć bodaj na chwilę atmosferą przeszłości i podumać nad pomnikiem sławy.

Wielki Bóg wyrównał krzywdę dziejowej niewoli i hojnie nagrodził ofiarę krwi Orląt lwowskich, dając nam Ojczyznę wolną, potężną, idącą wielkim krokiem w coraz promienniejszą przyszłość.

Godziwą jest tedy rzeczą, by rozpamiętywując doniosłość aktu Obro ny, poświęcić nasze wspomnienia Tym, którzy najwięcej na wdzięczność naszą zasłużyli, a których dziś między nami nie stało.

Uczcijmy, Bracia i Siostry, przede wszystkim Męża, którego nieograniona w swej łaskawości Opatrzność nam zesłała, owego męża piastowskiej prostoty, Kaźmierzowej sprawiedliwości, mocy Batorych, przez nas Legionistów zdawna uwielbianego, a dziś nawet przez ślep ców obaczonego, przez głuchych sły szanego, przez bezrozumnych zrozumianego, prawdziwego Króla Ducha Legendy wieszczowej, wielkiego wskrzesiciela Matki Ojczyzny, który w Niej i przez Nią po wieki żyć będzie, jak długo mowa polska nie umilknie, póki ostatnie serce polskie bić nie przestanie.

Bo to, co my tu we Lwowie lokalnie i na drobną skalę robiliśmy, to On tam w Warszawie na miarę olbrzymia, na skalę państwową wykuwał, krusząc kajdany niewoli, znikąd pomocy nie oczekując, znikąd odsieczy, Sam, Jeden, Potężny, Niezłomiony! Dziś wiemy najdokładniej, jak **olbrzymią rolę w Jego planach państwotwórczych odgrywała sprawa Lwowa, jakim Mu była drogim elementem działania i jaką wagę przywiązywał do konieczności zlikwidowania fatalnej sytuacji we Lwowie.**

Złóżmy, Bracia i Siostry, hołd szeregom mogił i mogiłek, które zdobią niby najdroższe klejnoty przecudny cmentarz Obrońców. Czcijmy w nich symbol chwili, symbol prawdy męczeństwa, symbol sprawiedliwości dziejowej, albowiem zaprawdę, zaprawdę powiadam Wam, że sprawa, której broni do zgonu nieletnia młodzież, jest równie wielka i święta, jak wielkie i święte są prawa przynależności grodu naszego i ziem wschodnich do Rzeczypospolitej. Nie postrachem, nie przymusem wie dzione stawały dzieci Lwowa w obronie swego grodu, ale porywały się do broni, nie znając jej wcale, nie umiejąc z karabinu użytku robić, bo im przewodziła najwyższa prawda doczesna: Miłość ziemi rodzinnej. Ta miłość rodziła prawdziwe cuda. Niedowiarek, który w naszych czasach zwątpił w możliwość prawdziwych cudów, niech czyta księgę żywota tych maluczkich żołnierzy, którym dziś sława przypięła husarskie skrzydła do ramion i w Panteonie narodowym zastępy młodzianków lwowskich postawiła najbliżej tronu zmartwychwstałej Polski. Bo te lwowskie dzieciaki, nieraz bezdomne dzieci ulicy, to pełni chwały bohaterowie, zdobieni wielokrotnie najwyższym odznaczeniem cnoty nie nieletniego dziecka, lecz dojrzałego męża. Zdajecie sobie sprawę, drodzy, z cudownego paradoksu, że order najdostojniejszy w Polsce, order Cnoty Wojennej, został zawieszony na piersiach dzieciaka, któremu w zwyczajnych czasach przystało raczej dać drewnianą szabelkę lub inną zabawkę do rąk.

Tam, na cmentarz Obrońców przeniesmy, Bracia, naszą uroczystość. Tam uderzmy czołem o zimne głazy, tam złóżmy Bogu dzięki za to, co w swej łaskawości nam udzielił i tam Go błagajmy, by po najdalszą przyszłość Wolną Ojczyznę zachować nam raczył. To jedyne miejsce, gdzie nie tylko my Lwowianie, ale cały Naród polski, rok rocznie winien w rocznice listopadową czcić godnie pamięć swych niezwykłych bohaterów. Tam na cmentarzu Obrońców niech myśl nasza wraca do tych groźnych momentów, gdy krew winna i niewinna lała się pospołu. Niech tam szuka otuchy na przyszłość i środków zaradczych, by złe wykorzenić i stworzyć w polskim Lwowie takie warunki wspólnej egzystencji z Rusinami, byśmy kiedyś, oby w niedłu giej przyszłości, potrafili ramię przy ramieniu rozmyślać razem nad mogiłami ofiar nieszczęsnych, krwawych zmagań wzajemnych.

I przyjdą czasy, gdy potężna, wiel ka, ale dobrotliwa i sprawiedliwa Polska daruje straszną winę swym pobratymcom, gdy z chytrością bizantynizmu, wsparci znakomicie pomocą nieprzejednanego wroga Słowiańszczyzny, jakim była Austria, a dotąd są Niemcy, rzucili tłumy oszalałe agitacja w mętv rozpasanego bar barzyństwa, mordów i pożogi, ohyd nej, wściekłej hajdamaczczyzny.

A jeśli Lwów ostał się w swych posadach dzięki ofiarności swej bohaterskiej młodzi i uratował honor imienia polskiego i zapobiegł zalewowi nowoczesnej chmielniczczyzny, pławiąc się hojnie we krwi i pokrywając ziemię wolnego Lwowa setkami mogił, to pomnijmy, że dziś jeno żal, ból i żałoba ogarnąć winny serca nasze, boć walki lwowskie to wal ki bratobójcze, to rzeź wzajemna z pobratymcem, z którym chcemy, czy nie chcemy, musimy i będziemy żyć w zgodzie i harmonii wieczystej, bo Polska chce być i będzie jemu opiekunem i druhem serdecznym.

Czy to nie przesada, zapytacie mnie, czy to nie przeolbrzymianie faktów, faktów, co prawda, niespornych, ale których znaczenie różnie można oceniać.

Spróbuję dać odpowiedź, stwarzając pewną syntezę uczuciową i myślową.

Gdybyśmy tylko z punktu czysto militarnego oceniali wypadki lwowskie, nie wnikając w sytuację geopolityczną i historie terenu, tobyśmy musieli uznać, że mamy przed sobą zjawisko drobne, jakich tysiące w czasach wojennych wszędzie miały miejsce. Wszak w grze wojennej Lwowa z naszej strony brał udział oddział w globalnej sumie niespełna trzech słabych batalionów piechoty, drobniutki pluton kawalerii i parę prowizorycznie montowanych, po prostu niewiarogodnie kiepskich armat.

Oddziałek ten przecież potrafił tygodnie całe odpierać samodzielnie ataki kilkakrotnie silniejszego wroga, przedstawiającego normalne, prze cięte oddziały armii austriackiej. Zimna kalkulacja każe nawet i dziś fachowej krytyce oceniać z góry ujemnie wartość bojową naszych oddziałów, gdzie lwia część stanowił przygodny ochotnik, dorywczo z bro nią się zaznajamiający, przy czym — na Boga — znaczny procent stanowi la nieletnia młodzież płci obojga, zapalna, niedoświadczona, słowem materiał żołnierski, przed którym nieraz nas ostrzegano, a w każdym razie uważano, że sytuacja jest beznadziejna, i że tylko kilka, najwyżej kilkanaście godzin z takim wojskiem potrafimy się utrzymać. A przecież wystarczyła odsiecz, złożona z sił jeszcze słabszych, bo z około 1300 karabinów, by wróg z miasta ustąpił.

Więc pytam, czy w rodzaju działań bojowych dopatrywać się należy wielkości czynu Obrony? Zaiste nie. Wszak bojów lwowskich nie można zestawiać ani z Termopylami, ani na wet z oblężeniem kadetów hiszpańskich w Alkazarze, gdzie wszyscy stanowili załogę i wszyscy brali udział w walkach, podczas gdy walki o Lwów, bądźmy szczerzy, charakteru powszechności absolutnie nie miały.

Jeśli zatym nie w liczbie czterystu trzydziestu dziewięciu mogił, nie w strudze drobnej krwi wylanej, o ile chodzi o skalę światową, nie w kilkuset skrzynkach wystrzelanej amunicji z broni ręcznej, czy w mechanicznym zniszczeniu miasta leży doniosłość Czynu Obrony, to pytam, w czym go widzicie?

Oto powiem Wam, że wielkość zaiste niezwykła **wielkość Czynu Obrony leży w fakcie niebywałym, że dokonała go w przewadze swej młodzież nieletnia, a nawet dzieci i dziewczęta,** słowem nie świat mężów dojrzałych, mężów wojennych tak, jak to się działo po stronie przeciwnej. To cud, to krucjata dziecięca, to lot pod niebny polskiej młodości, co wylata nad poziomy,

a okiem słońca ludzkości całe ogromy przenika od końca do końca.

Słowem Obrona Lwowa to Czyn młodzieży polskiej i za to dozgonna wdzięczność nasza Jej się należy. I to ma właśnie swa moc. To jasny dowód, że prawa Polski do ziemi lwowskiej są prawami odwiecznymi, rodzimymi, jakimi były za dawnej Rzeczypospolitej i jakimi po wie ki wieków pozostaną, póki plemię lasze dycha swojskie powietrze, póki zagon ojców uprawia, póki wiarę praojców wyznaje.

Tam na Cmentarzu Obrońców możemy naocznie przekonać się, że każda mogiła, choćby najprostsza, to czujny, wierny i niezawodny straźnik polskości, to nasza arka przymierza między dawnymi i młodymi laty, to najlepsza szkoła życia dla naszej dzisiejszej młodzieży. Tam każda mogiła to potęga żywa i wiecz na, a im mogiłka mniejsza i drobniej sze ciałko kryje, to tym droższa dla Polski i tym potężniejszym wyrazem wżera się w nasze dusze. Mogiłki te to nasza duma i siła nasza, to nasza ostoja i wiara w przyszłość Narodu i nadzieja nasza. Bo gdzie dzieci urastają na miarę antycznych olbrzymów, tam plemię takie zniknąć i skar leć nie może.

Ale znaczenie walk lwowskich jest także i innej natury.

Czy zdajecie sobie sprawę drodzy słuchacze, że stokroć łatwiej było nam Polakom, jakżeż często i niepotrzebnie rozdzielonym swarami i kłó tniami, zjednoczyć się w potężnym zrywie, gdy Marszałek Śmigły-Rydz wydawał swój dziejowy rozkaz, zakończony pamiętnymi słowy: Maszerować. O ileż trudniej było nam we Lwowie w listopadzie 1918 roku się zespolić. A przecież złączyliśmy się wszyscy i Legioniści Piłsudczycy i Peowiacy i Legioniści spod znaku Korpusu posiłkowego i harcerze i wojskowi z świeżo tworzonych Polskich Kadr Wojskowych i ci, którzy nosili mundur wojskowy austriacki czy rosyjski bez przynależności organizacyjnej, razem z cywilami bez względu na wiek, stan i zamożność, razem z dziećmi nawet i kobietami, zjednoczyliśmy się w jed nym obozie, w obozie walki do upadłego, w obozie walki na śmierć i życie.

Bracia! To **ZJEDNOCZENIE NARODU** ongiś Lwów ocaliło.

Bo lwowski Listopad to święto, to krwawe święto Jedności narodowej, to święto zgody i pojednania. I to zespolenie jest dlatego dla nas najświętszym, że okazało ono całą niemożliwość innej władzy we Lwowie jak polska. Lwów z Listopada wskazał i wskazuje Narodowi jasno drogę na przyszłość.

W Listopadzie pracowaliśmy w krwawym trudzie, znacząc każdy krok w przestrzeni, każdą godzinę w czasie szeregami mogił, nie pytając nikogo o przynależność partyjną, ni o niczyje poglądy polityczne. W dziele państwotwórczym Lwów ofiarą krwi zdobył się na wysiłek najwyższy, na wysiłek ofiarnej zgody. Do znaku cnoty wojennej, zdobiącej zasłużenie herby miasta, dołączył przykład wzorowej zgody, przez co urósł do potęgi dziejowego symbolu. Lwów przeto zasłużenie nosi dostojne znamię klejnotu najcenniejszego, zdobiącego Koronę Polską, tę koronę, którą niedawno tak serdecznie i miłośnie włożono na skronie Najwyższej Patronki.

W Listopadzie, Bracia drodzy, odnieśliśmy nie tylko zwycięstwo nad nieprzyjacielem, ale również do

(Dalszy ciąg na str. 8-mej)

Peowiacy dali Polsce Armię

HOŁD BOHATERSTWU PEOWIAKÓW

Przemówienie majora dypl. L. Domonia

Wczoraj przed południem odbyło się we Lwowie przemianowanie ulicy Kadeckiej na ulicę Peowiaków.

Tablica z nową nazwą ulicy została wmurowana w budynek warsztatów tramwajowych. Ustawiono pod nią trybunę z wielkim emblematem P. O. W.

O godz. 11 poprzedzane orkiestrą nadeszły poczty sztandarowe Związków niepodległościowych i kombatanckich, na czele ze sztandarami P. O. W. i Zw. Legionistów.

Orkiestra gra marsza. Wśród zgromadzonych Peowiaków przybył w to warzystwie prezesa Okręgu Związku POW mjr. dypl. Ludwika Domonia gen. Karaszewicz-Tokarzewski, któremu składa raport dowódca kompanii honorowej oraz melduje się organizator uroczystości — członek Zarządu Okręgu Stanisław Skoda. Gen. Tokarzewski wita się serdecznie z wojskiem i kompaniami kadetów a następnie z prezesem Okręgu Zw. Legionistów dr Br. Wojciechowskim i znajomymi.

Następnie przybył woj. Biłyk i przedstawiciele miasta.

Przewodniczący Okręgu P. O. W. mjr. Domoń wygłosił z trybuny następujące przemówienie:

Panie Wojewodo, Ukochany nasz Generale, Obywatele, Młodzieży Polska!

Polską Organizację Wojskową stworzył Komendant Piłsudski we wrześniu 1914 roku, tak jak i Legiony do walki o Polskę.

Pierwszym dowódcą P.O.W. mianowany został porucznik Legionów Polskich Tadeusz Żuliński, który zginął śmiercią bohatera, i który tu, we Lwowie, jest wśród nas na zawsze.

Polska Organizacja Wojskowa ogarnęła nie tylko całą Polskę, ale sięgnęła daleko, wewnątrz państw sąsiednich, prowadząc pracę konspiracyjną, ukrytą i rewolucyjną dla zdobycia niepodległości.

Wielka i wspaniała jest historia P.O.W. i długo by na ten temat można mówić, ale bezsprzecznie największym dziełem P.O.W. jest wypędzenie zaborców z Polski w roku 1918, a w koronie tego wielkiego dzieła błyszczy przedziwnie, jak krwawy, przepiękny rubin — Obrona Lwowa.

Obrona Lwowa z roku 1918 to najpiękniejszy po bitwie warszawskiej a bezsprzecznie najpiękniejszy i najbardziej bohaterski czyn Narodu Polskiego. Czyn, w realizowaniu którego Peowiacy odegrali zasadniczą, wybitną i decydującą rolę.

Pierwszym Żołnierzem, który padł w Obronie Lwowa, był podchorąży Battaglia — Peowiak.

Jesteśmy zresztą jeszcze młodzi, i ci, którzy żyją, a których tu jest wśród nas bardzo dużo, dobrze jeszcze pamiętają te czasy, te szare, czy nawet słoneczne jesienne, chłodne dni listopadowe, ten teren, który tu mamy przed sobą: Cytadelę, ulicę Pełczyńską, byłą ulicę Kadecką, Szkołę Kadecką, wzgórza i cmentarz Stryjski i t. p.

Wy to wszystko pamiętacie dobrze, Peowiacy — Obrońcy Lwowa.

Wy na pewno pamiętacie jak przebiegaliście jako bardzo często mali chłopcy czy dziewczęta, jak pod murem czailiście się, jak pełzaliście pod kulami, a na Was czaiła się i za Wami pełzała śmierć, o której Wyście wówczas nawet nie myśleli, Wy, bosi, głodni, śmiertelnie utrudzeni, bez broni padaliście na ten lwowski bruk, na te lwowską, ukochana Ziemię polską, by odpocząć choć przez chwilę, lub by zrosić ją swą krwią serdeczną, lub by na zawsze zostać w niej — byle dla Polski, byle dla Polski.

Tak, Obywatele, czujemy w tej chwili jak mocno biją nasze serca, serca nas wszystkich, a w szczególności członków ówczesnej kompanii studenckiej P.O.W., którzy tu dzisiaj jesteście, bo zjechaliście się do nas z całej Polski, którzy tu przeżyliście to wszystko, przecierpieli i zwyciężyli. Czuję jak niejednemu łzy cisną się do oczu na wspomnienie tych bohaterskich dni Orląt lwowskich. I rzeczywiście, nie można po prostu bez wzruszenia wspominać tych walk dzieci o Polskę, tych bohaterskich zmagań, tych dni Krwi i Chwały, które trwały by chyba do ostatniej kropli polskiej krwi tu we Lwowie, gdyby nie odsiecz pułkownika Tokarzewskiego, który, jak powiedział Komendant Piłsudski, wbrew wszystkiemu Lwów oswobodził. Tak, wtedy gen. Tokarzewski oswobodził Lwów po raz pierwszy.

My, Peowiacy, nie potrzebujemy pomników; daliśmy Polsce wszystko, cośmy tylko dać mogli, wszystko na co tylko człowieka może być stać, a w zamian za to nie chcieliśmy i nie chcemy nic — prócz jednego.

Żądamy, aby idea Czynu Piłsudskiego, idea P.O.W. i Legionów, idea, którą żyły wszystkie inne organizacje niepodległościowe — była w Polsce ewangelią. Żądamy od Was, Kadeci, Żołnierze i cała Polska Młodzieży, abyście Wy lepiej niż my za Polskę walczyli, chętniej umierali, bo Wy jesteście w lepszych warunkach, bo Wy jesteście naszymi następcami, bo przyjdzie czas, że my Wam tę Polskę Piłsudskiego przekażemy, a Wy ją przekazać musicie następnym pokoleniom. A wszyscy musimy sobie zdać sprawę i zapamiętać, że walka nie skończyła się, że walka o Polskę trwa, ostatnio wygraliśmy wielką bitwę nad Olzą, bitwę, która zaczęła się blisko 20 lat, bo od 23 stycznia 1919 roku. O wspólną granicę polsko-węgierską toczy się bitwa obecnie, bitwa, która może zasadniczo zaważyć na losach Polski, a zwłaszcza Małopolski Wschodniej, a czy myślicie, Obywatele, że Obrona Lwowa i Małopolski Wschodniej skończyła się? Nie! Tu toczy się nadal walka, której tragizm polega na tym, że wydaje się, jakby reszta Polski jej nie znała, lub nie chciała znać — niezrozumiała lub nie chciała rozumieć.

Proszę Obywateli, dużo myśli poświęciłem tej sprawie i doszedłem do tego wniosku, że wielkiej, mocarstwowej Polski bez Małopolski Wschodniej być nie może, że wszystkie filozoficzne i normalizacyjne sposoby zlikwidowania tej sprawy zawiodły, a według mnie siłą, która może ten stan zlikwidować, jest jedynie jednolita postawa całego zjednoczonego społeczeństwa.

Sprawiedliwości dziejowej musi się stać zadość, musimy narodowi polskiemu wrócić dusze polskie, krew polską i ziemie polską, bo były one tu zawsze polskie, bo Polacy przyszli tu w zamierzchłych czasach kiedy tu, w Małopolsce Wschodniej było tylko niebo i ziemia niczyja. I tylko w ten sposób raz na zawsze upadnie to zagadnienie, ustąpi ta niepewność i obawa utraty tych ziem, odpadnie ta możliwość, która zawsze będzie nawet przy wiekowej jak najdalej posuniętej lojalności w stosunku do naszego Państwa. Ta ziemia, była jest i musi być polską.

A więc Obrona Lwowa i Małopolski Wschodniej nie skończyła się, ale to właśnie tym bardziej potrzebne są tu pomniki wielkich polskich czynów.

Jakkolwiek nam, Peowiacy, nam osobiście, są one zbyteczne, my byliśmy i będziemy tak skromni jak skromną jest ta dzisiejsza uroczystość, którą nam zgotował Lwów, który po dwudziestu latach uczcił swojego Oswobodziciela i naszą organizację, nadając swoim ulicom nazwy Generała Towarzewskiego i Peowiaków.

Ale nie zaczy to, proszę Obywateli, powtarzam, że pomników stawiać nie trzeba, pomniki muszą być tworzone, gdyż to jest jeden z nielicznych, trwałych sposobów przekazywania idei, utrwalenia wielkości i znaczenia czynu, wychowywania przyszłych pokoleń, kształcenia charakterów i dusz.

My Peowiacy — nasza idea — ma my już pomnik tak wspaniały i bohaterski jak dusza Narodu Polskiego, tak potężny i trwały jak Polska cała, a tym pomnikiem jest nasza niezwyciężona, ukochana Armia, o której Komendant Piłsudski tu we Lwowie, 7 sierpnia 1923 roku powiedział: „Początek Armii Polskiej i początek jej organizacji opierał się nie na czym innym jak właśnie na Polskiej Organizacji Wojskowej".

A więc myśmy dali Polsce Armię!

Niech żyje Armia Polska!

Niech żyje Naczelny Wódz i obecny Komendant Główny POW Marszałek Edward Śmigły-Rydz!

Niech żyje po wieczne czasy Polski Lwów!

Przemówienie swe zakończył mjr. Domoń okrzykiem na cześć Armii Polskiej, Naczelnego Wodza i Komendanta Głównego POW Marszałka Śmigłego-Rydza oraz polskiego Lwowa.

Po odśpiewaniu przez chór Kadetów „Bogu Rodzica Dziewica" przemówił imieniem Żołnierzy b. lwowskiej kompanii Peowiackiej dr Mieczysław Smerek z m. Łodzi, kreśląc dzieje tej kompanii i historii jej walk o Lwów. Kompania liczyła w chwili rozpoczęcia walk o Lwów 100 żołnierzy w wieku do 18 lat, przeważnie młodzieży gimnazjalnej i w takiej sile mniej więcej zapwiła się na placu boju. Bilans strat kompanii wynosił 30 zabitych i zmarłych z ran. Przemówienie swoje zakończył dr Smerek okrzykiem na cześć Ziemi Czerwieńskiej.

Z kolei mjr. Domoń w imieniu Zarządu Okręgu POW zwraca się do gen. Tokarzewskiego, prosząc o odsłonięcie tablicy z nową nazwą ulicy.

Wśród dźwięków Hymnu Państwowego na trybunę wchodzi gen. Tokarzewski, witany owacyjnie, odsłania tablicę, po czym długo salutuje.

Po zakończeniu uroczystości gen Tokarzewski odjechał żegnany przez zgromadzoną publiczność entuzjastycznymi okrzykami.

Na trybunę wszedł raz jeszcze mjr Domoń, dziękując kadetom, żołnierzom młodzieży szkolnej i rzeszom publiczności za udział w uroczystości.

Obiad żołnierski Obrońców Lwowa

W sali Remizy tramwajowej przy Gródeckiej odbył się wczoraj „obiad żołnierski" Obrońców Lwowa, w którym wzięło udział przeszło 2.000 uczestników uroczystości „Obrony Lwowa".

Na obiad m. in. przybyli: gen. Karaszewicz-Tokarzewski, gen. Mond, gen. Boruta-Spiechowicz, gen. Abraham, prez. dr Ostrowski z prezydium Związku Obrońców Lwowa, dcy wszystkich odcinków Obrony Lwowa w 1918 r., wycieczki z Gdyni, Kaszub, Śląska i Wielkopolski, wycieczka gim nazjum polskiego z Gdańska, wycieczka szkoły powsz. nr. 88 im. Orląt Lwowskich z Warszawy

Podczas obiadu wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień. O obecnej roli obrony Lwowa mówił prez. dr Ostrowski. Serdeczne przemówienia wygłosili również gen. Tokarzewski i gen. Boruta-Spiechowicz.

Po obiedzie Obrońcy Lwowa udali się na dworzec, gdzie wzięli udział w pożegnaniu odjeżdżającej ze Lwowa kompanji Pułku Piechoty Legionowej z Wilna. Kompanię „Piątaków" odprowadziła na dworzec kompania honorowa Pułku Dzieci Lwowskich z orkiestrą i pocztem sztandarowym. Odjeżdżającym „Piątakom Obrońcy Lwowa zgotowali serdeczną owację.

W niedługi czas później powitano na dworcu głównym przybyłe do Lwowa na wtorkowe uroczystości kompanie honorowe pułków Strzelców Lwowskich z Przemyśla i Jarosławia ze sztandarami i orkiestrami. Oddziały wojska powitał w imieniu Związku Obrońców Lwowa mjr Józef Klink. Po powitaniu obie kompanie przemaszerowały ulicami miasta, udając się do swych kwater.

Polska i Litwa

uzgodniły politykę propagandy i prasy

Warszawa, 22. 11. (PAT) W następstwie rozmów, prowadzonych ostatnio pomiędzy rządami polskim i litewskim, oba rządy uznały pożyteczność wywierania swego wpływu w tym kierunku, aby informacje i opinie, wypowiadane publicznie w prasie, w radio, lub w inny sposób w jednym pań stwie na temat interesów drugiego państwa, jego osobistości oficjalnych, działalności oficjalnej jego rządu, bądź w ogóle na temat wydarzeń i warunków życia w drugim państwie, były nacechowane duchem objektywizmu i pozbawione nieżyczliwych tendencyj.

Obydwa rządy uzgodniły poza tym, iż przedsięwezmą konieczne starania celem popierania w obu państwach rozwoju atmosfery wzajemnej życzliwości i zaufania, odpowiedniej dla przyspieszenia załatwienia kwestyj, mogących interesować oba państwa i dla ułatwienia rozwoju normalnych stosunków dobrego sąsiedztwa

Anglia rozwiązuje problem palestyński

Tanganaika, Rodezja i Gujana terenami emigracji żydowskiej

Londyn, 22. 11. (PAT) Premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie międzynarodowych wysiłków, mających na celu ułatwienie dopuszczenia i rozlokowania uchodźców żydowskich w Anglii i imperium brytyjskim.

Premier zaznaczył, że od r. 1933 Anglia przyjęła 11.000 uchodźców. Co się tyczy kolonij brytyjskich, to pomimo iż posiadają one wiele swobodnych obszarów, nie zawsze są przygotowane na natychmiastowe przyjęcie większej ilości uchodźców. Gubernator Tanganajki w odpowiedzi na apel rządu wyraził zgodę na współpracę z tym, że przedstawiciele organizacyj, mających na celu rozmieszczenie uchodźców, mogą przybyć, by zbadać obszary, nadające się do kolonizacji. Odpowiedzi gubernatorów północnej Rodezji i kraju Nyassa wskazują, że rozmieszczenie niewielkiej ilości uchodźców byłoby możliwe. Co się tyczy Gujany brytyjskiej, to premier Chamberlain proponuje, by wspomniane organizacje wysłały tam swych przedstawicieli celem przeprowadzenia badań. Jeśli badania te wypadną dodatnio, rząd rozważy sprawę udzielenia dość obszernego terytorium na bardzo dogodnych warunkach. Obecnie trudno jest przytoczyć dokładne cyfry, lecz obszar ten wyniósłby minimum 10.000 mil kwadratowych.

Co się tyczy Palestyny, to wedle po wszechnej opinii ten mały kraj w żadnym wypadku nie może rozwiązać zagadnienia uchodźców żydowskich, lecz weźmie w nich udział.

Konkludując, Chamberlain oświadczył, iż rząd żywi nadzieję, że inne kraje, reprezentowane na konferencji w Evian, również poczynią wysiłki celem przyczynienia się do ułatwienia imigracji żydowskiej. Premier Chamberlain podniósł, że pomimo wielkiej chęci W. Brytanii i nnych państw niesienia pomocy w tej ciężkiej sytuacji, możliwości rozwiązania tego zagadnienia są ściśle ograniczone.

Sto milionów dolarów na koszty imigracji do Palestyny

Waszyngton, 22. 11. (PAT) 300 wybitnych działaczy żydowskich zwróciło się do prezyd. Roosevelta z prośbą o interwencję u rządu brytyjskiego, by rozszerzył imigrację do Palestyny, która winna być zasadniczym obszarem kolonizacji żydowskiej.

Ci sami działacze wystosowali apel do 4 i pół miliona Żydów amerykańskich wzięcia udziału w sfinansowaniu kolonizacji uchodźców żydowskich, preliminując sumę 100 milionów dolarów na koszty tej akcji.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 22. 11. (PAT) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto szereg projektów dekretów Prezydenta R.P., opartych na art. 55 ust. 2 ustawy konstytucyjnej.

M. in. przyjęto kilka projektów dekretów, które unifikują stan prawny na odzyskanych ziemiach z innymi obszarami państwa.

Delegaci Politechniki lwowskiej u premiera Składkowskiego

Warszawa, 22. 11. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dn. 21 b. m. przedstawicieli Komitetu budowy gmachów Wydziału mechanicznego Politechniki lwowskiej w osobach prof. Edwarda Geislera i inż. Tad. Włodka, którzy przedstawili Premierowi stan budowy i złożyli zaproszenie na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego w dn. 26 b. m.

Zbrodnie Czechów

na ogarniętej pożogą rewolucji Rusi Podkarpackiej

Użhorod, 22. 11. PAT) W. Pereczynie żandarmeria czeska rozstrzelała bez sądu dyrektora tamtejszej szkoły wydziałowej.

W miejscowości Lokard żołnierze czescy ostrzelali patrol węgierski, raniąc dwóch żołnierzy. Węgrzy odpowiedzieli ogniem karabinu maszynowego, zmuszając Czechów do odwrotu.

W czasie porządkowania koszar wojskowych w Użhorodzie żandarmeria węgierska znalazła na dziedzińcu zakopane w nawozie zwłoki dwóch mężczyzn ze śladami rozstrzelania. Rozpoznano w nich miejscowych działaczy karpatoruskich.

Delegowany przez rzymsko-katolickiego administratora apostolskiego w Użhorodzie na teren Rusi Podkarpackiej wikariusz apostolski ks. Porabil został przez władze czeskie aresztowany i wywieziony w nieznanym kierunku.

Żandarmeria czeska na Rusi Podkarpackiej aresztowała w ostatnich dniach licznych duchownych grecko-katolickich, oskarżając ich o udział w działalności na rzecz przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier. M. in. aresztowano 82-letniego kapłana Łosa z Wielkiego Berezna, kanonika Kochutycza w Domanincach, ks. Iwana Nemeta w Pasiekach, ks. Kabaca w Seredno. Ks. Puchan ze Smirki zdołał zbiec na stronę węgierską tylko w bieliźnie. Oprócz kleru aresztowania czeskie objęły również nauczycieli. M. in. aresztowano znanego działacza karpatoruskiego Paluszyńca z Pasiek. 156 nauczycieli narodowości ruskiej zdołało się schronić w Użhorodzie przed wzrastającym terorem czeskim.

Wojska czeskie zrabowały i zniszczyły doszczętnie winnice i składy win w okolicach Munkaczewa, należące do osób zamieszkałych po stronie węgierskiej.

Jak się obecnie okazuje, Czesi, ewakuując Użhorod, poczynili tak wielkie spustoszenia w przewodach telefonicznych, iż doprowadzenie ich do porządku napotka na znaczne trudności. Poza zupełnym zdemolowaniem urządzeń pocztowych, poprzecinano w wielu miejscowościach podziemne kable telefoniczne. W budynkach państwowych wyłamano klamki u drzwi i okien, zabierając je ze sobą.

Jak donoszą z Munkaczewa, przez dzień wczorajszy słyszano tam ze strony czeskiej huk strzałów armatnich i karabinowych. W Munkaczewie przypuszczają, że Czesi rozpoczęli energiczną akcję celem stłumienia działalności oddziałów powstańczych.

Telegram P. Prezydenta R. P. do króla Haakona VII

Warszawa, 22. 11. (PAT) Z racji zgonu J.K.M. królowej Norwegii Pan Prezydent R.P. wystosował na ręce J.K.M. króla Norwegii nast. telegram:

„Jego Królewska Mość Haakon VII król Norwegii, Buckingham Palace, Londyn.

Głęboko wzruszony nieszczęściem, jakie dotknęło Waszą Królewską Mość i jego dostojny dom, pragnę Waszej Królewskiej Mości wyrazić moje jak i narodu polskiego najżywsze wyrazy współczucia wobec wielkiej żałoby, jaka okrywa Norwegię.

(—) Ignacy Mościcki."

Schuschnigg wypłacał Ottonowi 20 tysięcy szylingów miesięcznie

Wiedeń, 22. 11. (PAT) Dochodzenia przeciwko aresztowanym wczoraj wyższym urzędnikom byłego urzędu kanclerskiego, oskarżonym o samowolne rozporządzanie specjalnym funduszem dyspozycyjnym, miało wykazać, że kanclerz Schuschnigg na własną rękę wyznaczył arcyksięciu Ottonowi rentę miesięczną w wysokości 20 tys. szylingów.

W związku z prowadzoną obecnie kampanią prasową przeciwko Schuschniggowi, nie jest wykluczone, że sprawa ta spowoduje powołanie Schuschnigga przed sąd i w ten sposób przyspieszy wytoczenie zapowiadanego już od dawna wielkiego procesu b. kanclerzowi.

Ostatnie wiadomości z miasta

(a) Seria wypadków samochodowych trwa w dalszym ciągu. W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o katastrofie samochodowej na ul. Łyczakowskiej podać należy, że katastrofę wywołał wojskowy samochód ciężarowy marki „Polski Fiat" nr. 8784, prowadzony przez Jana Trelę, który wjechał samochodem pomiędzy dwa mijające się wozy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności szofer i czterech żołnierzy, przejeżdżających tym samochodem, wyszło cało z przykrej przygody. Pięć rannych osób opatrzyło Pogotowie.

Drugi wypadek wydarzył się na ul. Łyczakowskiej, gdzie samochód ciężarowy Lwowskich Browarów najechał na wóz, naładowany piaskiem. W zderzeniu woźnica Michał Studnicki wypadł na bruk i doznał ogólnego potłuczenia. Jego wóz został uszkodzony.

W czasie gry w piłkę nożną jeden z graczy Roman Hładko (ul. Króla Leszczyńskiego 18) doznał wczoraj złamania prawej nogi.

Przemówienie w Teatrze W. prof. A. Jakubskiego

Wczoraj w Teatrze Wielkim prof. Uniwersytetu poznańskiego ppłk dr Antoni Jakubski wygłosił przemówienie p. t. „W służbie honoru i ojczyzny". — Przemówienie to zamieścimy w następnym numerze.

Urzędnicy administracji wojskowej zakupili trzy szybowce dla szkoły podchorążych

Warszawa, 22. 11. (PAT) 20 bm. Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej z okazji obchodu 10-lecia istnienia Związku ofiarował Szkole Podchorążych piechoty trzy szybowce.

Przekazanie szybowców odbyło się na polu Mokotowskim. Na uroczystość przybyli m. in. gen. Krok-Paszkowski, płk. Holler, ppłk. Fula, liczni oficerowie, kompania wojska z orkiestrą oraz liczna delegacja podchorążych piechoty.

Poświęcenia szybowców dokonał ks. prałat Michalski, po czym wobec licznie zebranych uczestników zjazdu, członków Związku i ich rodzin, prezes zarządu głównego p. Maraszkiewicz wygłosił przemówienie, pod kreślając, że ten dar ofiarowali członkowie Związku z dobrowolnych składek poza składkami, jakie normalnie świadczą na FON i wręczył gen. Krok-Paszkowskiemu odnośny akt.

Za dar dziękowali gen. Krok-Paszkowski oraz ppłk. Fula, wznosząc okrzyk na cześć Związku i jego dalszego rozwoju.

Nowa linia kolejowa Zory — Pszczyna

Rybnik, 22. 11. (PAT) Uruchomiona została nowa linia kolejowa Zory—Pszczyna. Kursują na niej cztery pary pociągów.

Prace przy budowie nowej linii trwały dwa lata, dając zatrudnienie ok. 600 robotnikom. Długość trasy wynosi 22 km. Ogólne koszta budowy wyniosły ok. 4 miln. zł. Nowa linia ma duże znaczenie gospodarcze i turystyczne.

Tokio, 22. 11. (PAT.) Agencja Domei donosi, że wojska komunistyczne, skoncentrowane w południowej części prowincji Hunan, zbuntowały się przeciwko Czang-Kai-Szekowi i zajęły szereg miejscowości. Wedle ostatnich doniesień, bunt chińskich oddziałów komunistycznych rozszerza się gwałtownie.

Czy sojusz niemiecko-francuski?

Hitler zaproponuje Francji uczestnictwo w 8-letnim planie dla eksploatacji strefy bałkańskiej

W paryskim „Le Jour „ Echo de Paris" czytamy artykuł o sensacyjnym projekcie niemieckim zawarcia z Francją ugody w celu wspólnej realizacji wielkiego planu ekonomicznego na Bałkanach.

Celem polityki niemieckiej — pisze „Le Jour" — było zawsze oddalenie Francji od Anglii. Dotychczas, terenem operacyjnym tej polityki była wyłącznie W. Brytania. Próby te pozostały jednak bez rezultatu.

Od pewnego czasu, przeciwnie, szuka się punktów stycznych z Francją, wydaje się broszury, wygłasza odczyty, proponuje się różnego rodzaju układy. Byłoby francusko-niemieckie zbliżenie — pisze dziennik — ważnym fundamentem pokoju w Europie, gdyby nie dający się poza nim odgadnąć nowy manewr niemiecki, bardzo atrakcyjny i wielce kuszący a zmierzający do dwóch celów równocześnie. Tym manewrem jest

ośmioletni plan niemieckiej ekspansji ekonomicznej w strefie bałkańskiej.

Francji zostanie prawdopodobnie zaofiarowane uczestnictwo w sensacyjnym planie i to właśnie w krajach, w których ostatnio jej wpływy zmalały do minimum. Dla Niemiec plan ten przedstawia olbrzymie korzyści zarów no materialnej jak moralnej natury, dla Francji kolaboracja w jego realizacji byłaby

pierwszym stadium pogodzenia się, tyle upragnionego i nigdy nie urzeczywistnionego, z Rzeszą.

Czy Francja przyjmie tę ofertę? O ile z jednej strony w jej interesie leży skorzystanie z tej jedynej może okazji, z drugiej, Francuzi muszą sobie zdać sprawę z faktu, że przyjęcie jej w tym momencie oznaczałoby oddanie się Rzeszy w niewolę. Francja stałaby się jej wasalem, jej niewolnikiem. Niewzruszony plan Hitlera, wyłuszczony w „Mein Kampf", którego poszczególne punkty — jak to już niejednokrotnie podkreślano — spełniały się jeden po drugim, uważa Francję za „odwiecznego wroga, którego trzeba nieustannie zwalczać". Od dwóch lat następujące po sobie sukcesy Niemiec osłabiają i umniejszają Francję.

Nowy plan Hitlera zamierza bez wojny uczynić ją swoim wasalem, zaprząc do rydwanu swoich interesów.

Równoczesnie separacja między Francją a Anglią stałaby się faktem dokonanym.

Niemcy zdają sobie sprawę ze zbrojenia się W. Brytanii od stóp do głów. Wiedzą, że wola Anglii będzie proporcjonalna do wzrostu ich własnej potęgi. Ale Anglia liczy niezmiennie na żołnierzy francuskich. Jeśli Francja sta nie się sojusznikiem Rzeszy dla wspól nego eksploatowania Europy środkowej czy jakiegokolwiek innego terenu,

Ententa przestanie istnieć.

Nie chodzi tu — zaznacza „Le Jour" — o dyskutowanie korzyści, mogących płynąć z ewentualnej zmiany orientacji politycznej, marzenia wielu Francuzów. Pragniemy przestrzec pocziwców, że zgoda z Niemcami, której wszyscy pragniemy z całego serca, nie powinna być transakcją między wygrywającym a ogranym. Niemcy są twardymi kupcami. Częściej niż my, podpisując kontrakt, myślą o sposobach przekręcenia go. Patrzą dalej niż my.

Sojusz z Niemcami? Owszem. I to najściślejszy, między dwoma narodami, które życzą go sobie wiecej niż kiedykolwiek. Ale nie pośrednie urzeczywistnienie planów „Mein Kampf" odnośnie Francji, bliższe lub dalsze, drogą układu dla kooperacji ekonomicznej.

Migawki

Dr prof. Huntigon

Huxley, drwiąc z tego, co sztuczne — w swej powieści „Nowy, wspaniały świat", przedstawia tworzenie się nowego człowieka nie w łonie matki, lecz w specjalnie spreparowanej butelce. „Nowy, wspaniały świat" to doskonałe dzieło literackie. Nie naukowe.

Ale znalazł się i naukowiec. Taki, co to celebruje siebie i wszystkie swe prace. Naturalnie amerykanin i do tego profesor uniwersytetu w Yale. Ogłosił on pracę, z której wynika, że najwięcej geniuszów i... wariatów oraz niedołęgów przychodzi na świat w miesiącach lutym, marcu i kwietniu. W sierpniu, we wrześniu i w październiku rodzi się bardzo wiele wybitnych osobistości. W sierpniu rodzi się wielu przyszłych uczonych zwłaszcza chemików. Zaś ci, którzy urodzeni są w styczniu obdarzeni są wysokiem odczuciem spraw religijnych.

Ciekawe są wnioski, jakie najpoważniej w świecie wyciąga ze swych powyżej zanotowanych obserwacyj: uważa, że urodziny winny być rozłożone na poszczególne miesiące tak, aby uregulować liczbę obywateli kuli ziemskiej, mających stać się geniuszami, chemikami, niedołęgami i tak dalej. To „tak dalej" dotyczy innych kategoryj, na razie nie sklasyfikowanych przez badacza amerykańskiego według miesięcy ich urodzin.

Projekt, to, jak zwykle, projekt. Poczekajmy, może znajdzie się państwo, które chcąc mieć odpowiednią liczbę ludzi genialnych lub... idiotów, weźmie się do realizowania „naukowych" teoryj dra prof. Huntigona... lele

Uroczystość otwarcia
Muzeum Obrony Lwowa

Wczoraj w t. zw. czarnej kamienicy w Rynku, otwarte zostało Muzeum Historii Obrony Lwowa. Historia bohaterskiego zmagania się o Lwów w okresie pamiętnych dni listopadowych, znalazła w muzeum odzwierciedlenie w szeregu bardzo ciekawych eksponatów, z których każdy stanowi cenną pamiątkę, drogą sercu każdego lwowianina.

Zorganizowaniu Muzeum poświęciła specjalnie dużo uwagi znana uczona lwowska dr Łucja Charewiczowa, specjalistka w dziedzinie badania historii Lwowa, która w czasie otwarcia Muzeum wygłosiła odczyt, ilustrujący powstanie tej, tak ważnej dla Lwowa placówki.

Punkt wyjściowy Muzeum stanowią eksponaty, ilustrujące historię Lwowa w okresie wojny światowej. Następne trzy pokoje zawierają już historię obrony Lwowa.

Na pierwszy plan wybija się tu tableau noszące duży napis: „Pierwsza załoga obrony Lwowa, szkoła im. Sienkiewicza". Dokoła centralnej postaci gen. Tatar-Trześniowskiego, zebrane zostały w półkolu zdjęcia bohaterów, którzy pierwsi chwycili za broń, celem odparcia inwazji ukraińskiej.

Pod zbiorową fotografią polskiej komisji rządzącej we Lwowie od 1918 roku, zebrano w dużej gablotce wszystkie odznaczenia, które Lwów otrzymał za swoją bohaterską postawę w roku 1918. Jest tu i Krzyż Obrony Lwowa z mieczami i odznaki honorowe ze Śląska i Poznania jakoteż plakiety nadane naszemu miastu dla uczczenia pamięci bohaterskiego czynu listopadowego. W artystyczny sposób przerobiona została na obraz fotografia reduty im. Marszałka Piłsudskiego, mieszczącej się w obecnym seminarium przy ul. Kopernika. Dzięki ofiarności gminy miasta Lwowa, Muzeum poszczycić się może szeregiem portretów obrońców Lwowa wykonanych artystycznie przez Hawla i Kwiatkowskiego.

Jedną ze ścian zajmuje tryptyk, malowany przez Batowskiego na zamówienie matki jednego z wybitnych obrońców Lwowa porucznika Józefa Mazanowskiego. Tryptyk przedstawia plastycznie historię pamiętnego ataku Ukraińców na placówkę Polaków na Persenkówce w dniu 28 grudnia 1918 roku. W dniu tym Ukraińcy przypuścili wściekły szturm na posterunek, bronio ny przez Mazanowskiego i jego ludzi i wycięli po zażartej walce wszystkich obrońców Persenkówki w pień. Bohaterska ta placówka uwieczniona została w sposób artystyczny przez prof. Batowskiego.

Szczególnie cenną relikwię stanowi medalionik, zdjęty z trupa nieznanego obrońcy Lwowa, którego zwłoki przewieziono do grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Obok — herb Lwowa, który ozdobiony został własnoręcznie przez Marszałka Piłsudskiego orderem Virtuti Militari. Moment ten, stanowiący chlubną kartę w dziejach historii Lwowa, uwieczniony został w szeregu zdjęć rozmieszczonych nad herbem.

Wzruszający w nowootwartym Muzeum jest dział eksponatów poświęconych bohaterskiej pamięci dzieci, które zginęły w obronie Lwowa. Ze zdjęć spoglądają dziecinne twarzyczki, których wyraz w jakże szalonym kontraście pozostaje do czynu orężnego młodocianych obrońców miasta.

Żałobną wymowę mają zdjęcia do razných cmentarzyków zakładanych wskutek niemożności grzebania poległych na cmentarzu Łyczakowskim, czy Janowskim, przy placówkach na forcie Bema i w ogrodzie Politechniki. W końcu eksponaty ilustrujące rozwój cmentarza Obrońców Lwowa, oraz szereg orderów i odznaczeń zagranicznych, będących wyrazem hołdu ze strony całego świata dla wielkiego czynu Obrońców Lwowa.

KS. PROF. DR HIPOLIT LEGOWICZ
Zak. OO. Bernardynów

Istota i cechy sztuki religijnej

(Dokończenie.)

Nie chciałbym tego absolutnie twierdzić, ale zastanawiając się nad istotą piękna religijnego doszedłem do wniosku, że graniczy ono bardzo blisko, ażeby nie powiedzieć, że się utożsamia ze wzniosłością. Dzieło jakieś jest wtedy wzniosłe jeśli spełnia trzy następujące warunki: w jakikolwiek sposób zmusza nas do uznania swej miłości, wznieca w nas obawę i daje nam pewne syntetyczne pojęcie przenikającej nas wielkości. Gwiaździste niebo jest wzniosłe ponieważ patrząc nań czujemy naszą małość wobec jego bezmiaru, wpatrując się weń dalej odczuwamy w nas obawę przed nieskończonością wieczności, której ono może jest obrazem i dlatego niemal pochylamy przed nim głowy, bo jego wielkość może nie tyle nas przygniata ile raczej zmusza do miłości i szacunku. Prezbiterium lwowskiej katedry łacińskiej ma w sobie coś ze wzniosłości; wzniosłym się również stało po ostatniej restauracji prezbiterium katedry ormiańskiej; wzniosła się może niejednemu wydać, zwłaszcza gdy się przybliży, zewnętrzna budowa kościoła OO. Bernardynów czy też cerkwi wołoskiej, zwłaszcza od strony renesansowej kaplicy Trzech Króli; coś pośredniego pomiędzy uczuciem wzniosłym a religijno zakonnym daje nam wnętrze kościółka św. Krzyża SS. Karmelitanek, dziełem wzniosłym są „śluby Jana Kazimierza", Matejki, czy „Chrystusa na krzyżu" Rosena.

W ścisłym związku ze wzniosłością w sztuce pozostaje tragizm, który uważa się w większości wypadków za skutek wzniosłości odczutej w ludzkiej duszy. Tragizm to cała wzniosłość odczuwanego cierpienia czy bolu. Sztuka religijna chrześcijańska ma może więcej niż inne sztuki religijne do wykorzystania tego momentu uczuciowego. Weźmy tylko pod uwagę Chrystusa na krzyżu, toż to tragedia największa z tragedyj, a jak jednak często wskutek przyzwyczajenia u wielu zbanalizowana! Na tragizmie zasadniczo może żna powiedzieć, że się kończy sztuka religijna chrześcijańska. Jeśli zauważyć się w niej dadzą inne pierwiastki jak komizmu czy ironii, jeśli przebija z niej cała obawa lęku aż do przeraźliwości włącznie, to ostatecznie nigdy nie będzie to element główny, lecz zawsze podporządkowany przynajmniej w najistotniejszych swych wyrazach wzniosłości piękna życia Bożego i tak często spotykanemu tragizmowi człowieka.

Jak powyżej zaznaczyliśmy, że nie każdy obraz czy w ogóle nie każde dzieło przedstawiające pięknie jakąś pobożną rzecz jest religijnie piękne. Wszystko to zależy od usposobienia samego twórcy czy artysty, oraz od jego całego duchowego nastawienia do Boga. Dlatego kilka słów jeszcze o religijnej twórczości człowieka. Artysta pragnący wyrażać i działać na estetycznie uczucie religijne innych musi posiadać lub raczej w sobie wyrobić zdolności głębokiego odczuwania religijnego. Dla niego każdy przedmiot, każda rzecz, każde słowo i ton musi mieć pewne wyższe znaczenie wynikające z najgłębszych jego przekonań o istnieniu Boga i Jego działaniu w stworzeniach. Na drugim miejscu artysta religijny musi umieć naprawdę religijnie kojarzyć wyobrażenia, którymi dane uczucie pragnie wyrazić. Nie wystarczy bowiem przedstawić niewiastę z dziecięciem w ręku, by dać wyraz uczuciu jakie budzi w sercu wierzącego i uświadomionego chrześcijanina myśl o macierzyństwie Bożym. Mimo świetnej może kompozycji i dobrego pomysłu, to jednak płaskorzeźba Wójtowicza u św. Elżbiety, przedstawiająca św. Józefa wśród kolejarzy, naprawdę i szczerze religijną nie jest. Dlatego w religijnej twórczości niezmiernie waż-

W dwudziestolecie oswobodzenia

Imponująca rewia siły polskiej we Lwowie

Dzień 20 rocznicy oswobodzenia Lwowa 22 listopada, Lwów obchodził radośnie przy pięknej, jesiennej pogodzie, która przypomina pogodę z przed równo 20 lat, gdy wojska polskie przybyłe z odsieczą Orlętom lwowskim, wkraczały do oswobodzonego Lwowa. We wczesnych godzinach rannych obudziła mieszkańców Lwowa pobudka orkiestr na ulicach miasta, a z wieży ratuszowej rozbrzmiewały hejnały.

Przed ratuszem

o godzinie 8 odbyła się uroczystość wciągnięcia na wieżę ratuszową flagi państwowej.

Na rynku zebrali się Abrahamczycy z karabinami i czarnymi opaskami na ramieniu z wizerunkiem trupiej czaszki i napisem „Odcinek Góra Stracenia", nadto przybyły poczty sztandarowe kombatanckie, orkiestra miejska, tłumy publiczności. Przybyli generałowie Abraham, Boruta-Spiechowicz, prezydent miasta Ostrowski. Gdy zegar ratuszowy wybił godzinę 8, na komendę gen. Abrahama oddziały prezentują broń, orkiestra gra Hymn Państwowy, flaga wjeżdża na maszt na wieży ratuszowej. Gen. Abraham z ustawionej między dwoma lwami ratusza mównicy wygłasza krótkie przemówienie i kończy okrzykiem: Niezłomny żołnierz Rzplitej, wierny Lwów — niech żyje. Tłumy pochwytują okrzyk. Orkiestra gra Pierwszą Brygadę. Na tym kończy się poranna uroczystość na historycznym rynku lwowskim.

Poświęcenie sztandarów artylerii

Dwudziestą rocznicę oswobodzenia Lwowa 22 listopada, społeczeństwo Lwowa i Małopolski wschodniej uczci ło m. in. ufundowaniem sztandarów dla 8 pułków artylerii tych ziem. Uroczystość wręczenia tych sztandarów rozpoczęła się o godzinie 9-tej na boisku Sokoła-Macierzy.

W środku boiska ustawiono ołtarz polowy, a po obu jego stronach, dwie armaty.

Przed ołtarzem ustawiły się oddziały honorowe wszystkich formacji artylerii, które otrzymają sztandary. — Oddziały stanęły z armatami. Poczty sztandarowe gotowe są na przyjęcie sztandarów. Z boku stoi kompania honorowa piechoty Dzieci Lwowskich i poczty sztandarowe garnizonu lwowskiego. Po prawej stronie boiska na wale stanęły poczty sztandarowe organizacji, po lewej stronie kombatanci, sztandary strzeleckie, w dalszych rzutach Obrońcy Lwowa, młodzież polska z Gdańska, działwa warszaw. szkoły powszechnej im. Orląt Lwowskich, harcerstwo, młodzież szkolna i publiczność.

O godzinie 9-tej przy dźwiękach Hymnu Narodowego przyjeżdża minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki w towarzystwie inspektora armii gen. Fabrycego, d-cy O. K. gen. Langnera i wojewody lwowskiego Biłyka, odbiera raport od dowódcy całości, dokonywa przeglądu oddziałów, oddaje salut pocztom sztandarowym i zasiada przed ołtarzem. Obok zasiadają gen. Fabrycy, wojewoda Biłyk, a na dalszych miejscach gen. Łukoski, Boruta-Spiechowicz, Kleberg, Kozicki, Zulauf, Abraham, Müller, Przedżymirski, Mond, Langner, Scaevola-Wieczorkiewicz, wojew. tarnopolski Malicki, wicewojew. stanisławowski dr Seydlitz, prezydium miasta Lwowa z prez. Ostrowskim, rektorzy wyższych uczelni, radni miejscy, ławnicy i inni.

Mszę polową celebruje ks. biskup polowy Gawlina, a po nabożeństwie dokonywa poświęcenia dzwonów, ufundowanych przez oficerów i podoficerów garnizonu lwowskiego dla kościoła garnizonowego. Po ceremonii poświęcenia ks. biskup polowy wygłasza kazanie, po czym rozlegają się dźwięki zawieszonych dzwonów.

Ks. biskup Gawlina przystępuje do aktu poświęcenia sztandarów. Następnym punktem uroczystości jest wbijanie gwoździ do drzewca przez ministra gen. Kasprzyckiego i przedstawicieli władz. Ks. biskup polowy Gawlina kolejno wręcza sztandary rodzicom chrzestnym, ci podchodzą do ministra gen. Kasprzyckiego i wręczają mu sztandary, pan minister zaś oddaje je kolejno dowódcom pułków artylerii, którzy klękają i wygłaszają formułę przysięgi na wierność. Min. gen. Kasprzycki imieniem Pana Prezydenta R. P. wręcza sztandary następującym 8 pułkom:

Lwowski pułk art. lekkiej — sztandar ufundowany przez społeczeństwo Lwowa, rodzice chrzestni: wojewodzina Biłykowa i prez. miasta Ostrowski; pułk art. lekkiej ziemi stanisławskiej i Pokucia — sztandar ufundowany przez społecz. woj. stanisławowskiego, rodzice chrzestni: wojewodzina Pasław ska i b. min. sen. gen. Zarzycki; pułk art. lekkiej w Złoczowie — sztandar ufund. przez społecz. pow. złoczowskiego i m. Tarnopola, rodzice chrzestni: p. Garapichowa i gen. s. s. Mariański; lwowski pułk art. ciężkiej — sztandar ufundowany przez zarząd m. Lwowa, rodzice chrzestni: radna Millerowa i ławnik dr Poratyński; dywizjon art. przeciwlotniczej — sztandar ufundow. przez Komitet Obywat. m. Lwowa, rodzice chrzestni: prez. Ostrowska; pułk art. konnej w Stanisławowie — sztandar ufund. przez społeczeństwo pow. i m. Radziechowa, rodzice chrzest ni: starosta radziechowski mgr. Michalski z małżonką; pułk art. konnej w Kamionce Strumiłowej — sztandar ufundowany przez społecz. m. Kamionki Strumiłowej i powiatu, rodzice chrzestni: pp. Frączkowska i Rakowski, drz pułk art. motorowej w Stryju — sztandar ufund. przez społecz. Ziemi stanisławowskiej, rodzice chrzestni: p. Kaczorowska i inż. Wojciechowski.

Po wręczeniu sztandarów min. gen. Kasprzycki opuszcza boisko i udaje się do gmachu Sokoła 4-tego, gdzie następuje podpisanie 8 aktów nadania sztandarów, w imieniu P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza. Akta oprócz p. ministra podpisują gen. Fabrycy, gen. Langner, szef artylerii gen. Przedżymirski, wojewoda Biłyk i dowódcy pułków oraz rodzice chrzestni.

Tymczasem oddziały formują się na górnym Łyczakowie do defilady.



Rewia sił zbrojnych

O godzinie 11.10 u wylotu ulicy św. Piotra i Łyczakowskiej, odbyła się wielka defilada, która zakończyła cykl uroczystości 20-lecia Obrony Lwowa.

Na ulicy Łyczakowskiej wybudowano specjalne trybuny. W pośrodku ustawiono lożę, z której min. gen. Kasprzycki odbierał defiladę. W loży honorowej zajmuje miejsce min. gen. Kasprzycki, obok inspektor armii gen. Fabrycy. Na trybunie zasiadają wojew. lwowski Biłyk, wojew. tarnopolski Malicki, wicewojew. stanisławowski dr Seydlitz, biskup polowy ks. Gawlina, ks. biskup dr Baziak, generalicja, komendant Zw. Strzeleckiego płk. Tunsgus-Zawiślak, prez. Lwowa Ostrowski w otoczeniu prezydium, ławników i radnych, rektorzy wyższych uczelni, represzentanci władz, stowarzyszeń i tłumy publiczności.

Defiladę prowadzi płk. Nowak. Pochód wojsk otwiera orkiestra piechoty pułku Dzieci Lwowskich. Za nią kroczy barwna grupa pocztów sztandarowych 8 pułków artylerii. Z kolei jadą oddziały artylerii, dywizjon art. konnej, baterie art. ciężkiej i lekkiej.

Na trybunach oklaski, entuzjazm, gdy defilują kadeci i kompanie honorowe pułków strzelców lwowskich z Jarosławia i Przemyśla — tych pułków, które tak dobrze zasłużyły się w pamiętnych dniach listopada 1918 roku, oraz kompanie pułku Dzieci Lwowskich, odsieczy Lwowa. Defilują dalej ułani jazłowieccy, oddziały zmotoryzowane, a w tej chwili w górze przelatują eskadry samolotów.

Za wojskiem maszeruje Strzelec. Czoło otwiera kompania lwowska, następnie idą oddziały Zw Strzeleckiego z terenu okręgu przemyskiego. Za Strzelcem jadą kluby motorowe „Polminu".

Na trybunach znowu entuzjazm. Maszerują Obrońcy Lwowa. Prowadzi ich prez. Ostrowski, za nim. gen. Tokarzewski, Prezydium Zw. Obr. Lwowa, gen. Mond, gen. Abraham, gen. Boruta-Spiechowicz. Maszerują w kolejności odcinków, potem idzie sektor Bema i Góra Stracenia — słynni Abrahamczycy, których publiczność szczególnie serdecznie oklaskuje. Za nimi hufce P. W., młodzieży szkolnej, oddziały Obrony Narodowej, Legii Akademickiej, Związki kombatanckie z patrolem Zw. Ochotników Armii Polskiej z Przemyśla, Zw. Legionistów, Peowiaków, Hallerczycy,

Do ponownego entuzjazmu dochodzi, gdy kroczy młodzież gimn. polskiego im. Marszałka Piłsudskiego z Gdańska. W końcowej grupie maszerują harcerze, poczty sztandarowe Sokoła, oddział konny Sokoła, oddziały sokole lwowskie, K. P. W. z własną orkiestrą, oraz liczne organizacje kolejowe, w liczbie ponad 4.000 członków.

Defilada trwała przeszło 2 godziny. Wzdłuż całej trasy ustawiły się tłumy publiczności, które nieprzerwanie witały maszerujące oddziały.

---

ną jest rzeczą zdolność religijnej kompozycji. Połączyć pierwiastek ludzki i zmysłowy z pierwiastkami nadprzyrodzonymi łaski jest rzeczą naprawdę trudną i udaje się tylko w bardzo nielicznych wypadkach. Dla wyrażenia bowiem piękna łaski nie potrzeba dużo napozór, wystarczy wspomnieć na fakt dzielenia się chlebem Eucharystycznym ludzi przy rannej Komunii św., a jak jednak to trudno przedstawić i wyrazić: znaczenie bowiem i istota religii jest czymś duchowym i bezilościowym, powiem transcendentnym, co w ramy linii, miary i barwy lub słowa często się ująć czy zamknąć nie da.

Dlatego praca i działanie artysty czy nawet powiem krytyka sztuki religijnej, muszą być również głęboko przeżywane. O ile bowiem geniusz, a po części przynajmniej jest nim każdy artysta, musi w twórczości swej objąć jakby jednym rzutem oka przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, tak artysta religijny winien stanąć w obliczu wieczności, w niej szukać natchnienia, pod jej tchnieniem pracować i dla niej tylko tworzyć. On musi rzeczywiście prowadzić ducha ludzkiego do Boga będącego samą wiecznością. W tej atmosferze winno się w religijnym artyście odbywać formowanie materiału, jego dojrzewanie i wreszcie owocowanie w twórcze w dziele sztuki. Tak jak artysta świecki stara się wczuć w cały przedmiot, który przedstawia, usiłuje przeniknąć całą duszę, której przejaw widzi w oku osoby portretowanej, tak artysta musi zrozumieć całą istotę i wielkość ubóstwa, pokory, prostoty i miłości Ukrzyżowanego, by móc przed stawić św. Franciszka z Asyżu lub wyrazić czystość i niewinność połączoną z macierzyństwem u Matki Bożej. Dlatego położenie twórcy religijnego jest naprawdę ciężkie i trudne, gdyż jego twórczość jest ograniczona nie tyle już tematem, ile raczej samą możnością i zdolnością wżycia się w temat. Stąd to łatwo do zauważenia wyczerpanie się religijnego polotu u artysty w jednym okresie tworzącego wzniosłe arcydzieła sztuki religijnej, a potem jakby upadającego w locie swych zamierzeń i zbliżającego się do sztuki czysto świeckiej. Bo takie też już jest i całe ludzkie życie, raz lotne i duchowe, niekiedy znowu ciężkie i przyziemne..

Konkurs na utwór sceniczny dla scen ludowych

Komisja Kobieca Sekret. Porozum. Polskich Org. Społecznych Małop. Wsch. ogłasza niniejszym konkurs na sztukę teatralną dla teatrów ludowych i objazdowych, działających na terenie Małopolski Wschodniej.

Warunki konkursu:

1) Sztuka ma być 3-aktowa, wypełnić cały wieczór. Musi być obliczona do grania przez siły nie wykwalifikowane i zespoły o ograniczonych możliwościach technicznych.

2) Treść sztuki dowolna, musi jednak wyraźnie podkreślać moment działalności i roli kobiety kresowej w utrzymaniu i pogłębieniu polskości domu i środowiska w Małopolsce Wschodniej.

3) Sąd konkursowy składać się będzie z pp. doc. dr Łucji Charewiczowej, Józefa Jedlicza, Heleny Nuzikowskiej, Beaty Obertyńskiej, Franciszka Sedlaczka i Marii Zygulskiej.

4) Utwory nadsyłać Komisji Kobiecej SPPOS., Lwów, Czarnieckiego 1 na ręce p. Heleny Nuzikowskiej do dnia 1. IV. 1939. Utwory muszą być oznaczone godłem, które powinno być powtórzone na załączonej, zapieczętowanej kopercie, zawierającej nazwisko autora.

5) Nagrody konkursowe wyniosą: I-sza 300 zł., II-go 125 zł., III-cia 75 zł., przy czym jury zastrzega sobie, przy ewentualnym nadesłaniu dwóch utworów jednakowej wartości, prawo rozdzielenia I-ej nagrody.

6) Komisja Kobieca SPPOS. będzie miała prawo zatrzymać utwory nagrodzone wedle własnego wyboru i wydać je drukiem za osobnym honorarium, do ustalenia z autorem nagrodzonej sztuki.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Główny winowajca nowego kryzysu światowego

Polityczne wypadki, które rozegrały się bieżącej jesieni w centrum Europy, z których ostatni akt u schyłku roku, zakończył się w górach t. zw. Karpackiej Rusi, odwróciły uwagę od przesilenia politycznego i gospodarczego, którego widownią są Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. Ostatnie wybory uzupełniające do Senatu, oraz w poszczególnych Stanach były niewątpliwą klęską prezydenta Roosevelta i partii demokratycznej.

Wybory te były oczywiście odzwierciedleniem usposobienia mas. Program gospodarczy AAA, wprawdzie nie runął jeszcze, ale jego inicjator Roosevelt i wykonawca na odcinku rolniczym minister Wallace ponieśli klęskę, do której niewątpliwie przyczynili się amerykańscy farmerzy.

Świadome społeczeństwo amerykańskie nie może nie widzieć tego jaskrawego i paradoksalnego kontrastu, że jeden z największych krajów na świecie, który potrafił zgromadzić w kasach i depozytach swych banków 60 proc. żółtego metalu, ma 15 milionów bezrobotnych, co stanowi z rodzinami ponad 30 proc. zaludnienia, a inny kraj, w sercu Europy; którego kasy świecą pustkami i zapasów złota prawie nie ma, potrafił tak zorganizować rynek pracy, że w ciągu 5 lat usunął bezrobocie i zwiększył wartość swej wytwórczości prawie w dwójnasób. Już na konferencji międzynarodowej zbożowej w Londynie w 1931 r. delegat amerykański wypowiedział się przeciwko systemowi porozumienia w sprawie kontyngentów eksportowych zboża, lecz uważał, że walka z kryzysem rolniczym będzie wtedy tylko uwieńczona sukcesem, jeżeli poszczególne państwa ograniczą produkcję zbożową, a przede wszystkim pszeniczną.

Pamiętamy dobrze uchwały doniosłe szeregu konferencji w 1930, 1931, 1932 i 1933, które były dowodem dobrej woli przedstawicieli i delegatów państw eksportujących zboża i importujących, ale także pamiętamy, że uchwały te nie zostały zrealizowane i pozostały w sferze pobożnych życzeń kontrahentów.

Ale stał się pewien cud. Przyszły lata nieurodzaju w U. S. A. i częściowo w Kanadzie po rekordowym urodzaju światowym 1933 r i nagromadzone zapasy w ciągu szeregu lat zaczęły topnieć i w roku 1936/37 następuje zwyżka cen światowych. Jednocześnie jednak cały skomplikowany plan Roosevelta w dziedzinie ograniczenia produkcji zaczyna się chwiać, i cały świat ze zdziwieniem dowiaduje się, że obszar uprawy pod pszenicą w obu północno amerykańskich państwach wynoszący w 1936 r. — 30,8 miln. ha, wzrasta w 1937 r. do 37,1 miln. ha i w 1938 r. do 40 miln. ha. Jednocześnie U. S. A. zbiera doskonałe plony pszenicy w obu tych ostatnich latach, następstwem czego z tegorocznego urodzaju światowego pszenicy powstaje światowa nadwyżka eksportowa 31,0 miln. t., przy zapotrzebowaniu importowym całej kuli ziemskiej w ilości 14,7 miln. t., a zatem w końcu kampanii pozostaną rezerwy w światowej ilości 16,3 miln. t.

Kiedy wyjaśniły się ostatecznie cyfry nowego urodzaju amerykańskiego, wynoszące ponad 30 miln. tonn pszenicy, rząd Stanów przystąpił znowu do wykonania programu ograniczenia produkcji na razie ozimej pszenicy, która zajmowała powierzchnię w 1937/38 r. 23 miln. ha (jara pszenica 6 miln. ha) do 18,5 miln. ha. Przyszłość pokaże, kto zwycięży, czy specyficzny egoizm amerykański, wychowany w zasądach skrajnego liberalizmu gospodarczego, podlanego oczywiście demokratycznym sosem, strawnym jednak nawet dla snobów z Fifth Avenue, i najsławniejszych diw z Hollywood, czy też mętna, ale kiełkująca w mózgu prezydenta nowa w Ameryce myśl, przyniesiona podmuchem wiatru ze starej Europy. Projekty ustaw rooseveltowskich mogą być nieziszczalne, ale w każdym razie zawierają pewne może nieskrystalizowane jeszcze pojęcia o sprawiedliwości społecznej ideologii zupełnie obcej mentalności czciciela złotego cielca, jakim jest przeciętny obywatel U. S. A.

Toteż nie jest wykluczona i dziś, podobnie jak przed dwoma laty interwencja Najwyższego Sądu przeciwko ustawie o ograniczeniu powierzchni uprawy pod pszenicą, pomimo to, że ustawa ma być łagodniej stosowana.

Program eksportowy jest wprawdzie bardzo skromny, bo z 9 miln. t. nadwyżki eksportowej, projektowany jest wywóz tylko 2,7. Podobnie jak w Polsce są głośne żądania podniesienia premii eksportowych, wynoszących 40 zł. od 100 kg. Eksport z U. S. A. jednak natrafia na duże bardzo poważne przeszkody. Konkurencja Kanady jest bardzo silna, dzięki temu, że Kanada posiada w b. r. pszenicę doskonałej jakości i zdążyła już wywieźć 1,3 miln. t., podczas kiedy w 1937 r., w tym samym okresie czasu wywiozła 700 tys. t. Kanadyjskie odmiany pszenicy Marquis i Thatcher są bezkonkurencyjne jako domieszka do europejskich pszenic. Drugim powodem słabych widoków na wywóz pszenicy z U. S. A. jest oparcie tego wywozu o rynek wolnych dewiz. Wywóz gorszego towaru za dewizy wolne jest nie do pomyślenia w obecnym okresie nadprodukcji pszenicy, szczególniej z wierzycielskiego państwa wobec Europy, jakim są Stany Zjednoczone. Sytuacja rolnictwa w U. S. A. jest krytyczna i państwo obfitujące w złoto, pszenicę i kukurydzę ponosi konsekwencje dla licznej warstwy ludności wprost katastrofalne.

Roosevelt nie potrafił zaradzić połowicznymi środkami grożącej klęsce gospodarczej. Toteż dziś nurtują nowe prądy w społeczeństwie amerykańskim. Istnieje plan zużywania nadwyżek w przemyśle chemicznym.

Prof. Kraybill' przedłożył amerykańskiemu towarzystwu chemicznemu metody zużytkowania wszelkich wytworów i odpadków zbożowych, które winny zastąpić dotychczas zużywane surowce. Według jego projektu, rolnicy otrzymać będą mogli wyższe ceny za produkty, niż te, które im gwarantował AAA program Roosevelta. Przewidywane jest zużycie dla materiałów budowlanych słomy zbożowej nawet kukurydzianej, między innymi także dla celów przemysłowych plewki owsianej.

Co jest jednak ciekawem, że nowy kierunek w rolnictwie odrzuca, monokulturę i wprowadza pogardzaną przez businessmanów, różnorodną produkcję europejską. Przewidywana jest wytwórczość jedwabiu, kawy, cukru, oleju roślinnego, oraz włókna. Poza tym rozszerza się uprawa soi i lnu.

Niemniej jednak minister rolnictwa Wallace nie zaniechał planu AAA i jeszcze go skomplikował tym, że chcąc uruchomić i sfinansować eksport, wprowadza nowe podatki, które obciążą wszystkich obywateli, nie wyłączając rolników, co zwiększa jeszcze niezadowolenie. Towarzystwo upoważnione do eksportu nadwyżek zbożowych ma prawo kupować w tym celu pszenicę u kupców i producentów. Przy wywozie mąki zagranicę, eksporterzy otrzymują odszokodowanie w wysokości różnicy ceny mąki w kraju i na światowym rynku. Odszkodowania zostaną wypłacone do 30 czerwca. Przemysł młynarski i koła rolnicze nader krytycznie odnoszą się do tego programu, uważając go za zamach na wolny handel. Koncentracja eksportu pszenicy i mąki pszennej, zdaniem zainteresowanych, przyczyni się do załamania eksportu i fachowcy liczą się z możliwością wywozu tylko 1,3 miln. t.

Farmerzy uważają cenę obecną za nieopłacalną i prowadzą ostrą kampanię przeciwko ministrowi Wallace, który ich zapewnia, że opłacalność zostanie osiągnięta, jeżeli powierzchnia uprawy pod pszenicą wyniesie 22 miln. ha.

Opozycja farmerska uważała program Wallace'a za nieziszczalny praktycznie i dała temu wyraz, głosując na kandydatów republikańskich.

Prezydent Roosevelt posiada jeszcze większość w ciałach prawodawczych, ale większość gubernatorów ostatnio wybranych składa się z republikanów.

Nie należy przewidywać tragicznych wypadków w razie jeżeli Roosevelt zostanie obalony. Byłby jednak mylny pogląd, że zmiana agrarnej polityki w duchu republikanów szybko uzdrowi stosunki gospodarcze i społeczne. Przesilenie agrarne w U. S. A. jest niewątpliwie poważne i nie da się usunąć półśrodkami, jak również rosnące z każdym niemal dniem bezrobocie. Niekorzystny a nawet wręcz szkodliwy wpływ amerykańskiej polityki gospodarczej, a szczególniej agrarnej na stosunki agrarne w Europie jest niewątpliwy. Tylko pokój trwały kontynentu europejskiego mógłby podyktować wspólną, obronną politykę przeciwko uciskowi gospodarczemu i dumpingowi amerykańskiemu, który obawiać się należy, nie będzie przebierał w środkach.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 listopada

Dewizy: Belgia 89.88, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 288.46, Kopenhaga 110.85, Londyn 24.82, N. Jork 530 1/2, kabel 530 3/4, Oslo 124.62, Paryż 13.86, Praga 18.09, Sztokholm 127.91, Zurych 119.90, Mediolan 27.94, Helsinki 10.96, Montreal 525 3/4.

Tendencja słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.85, dolary amer. 528 1/2, dol. kan. 524, floreny hol. 288.20, franki franc. 13.94, fr. szwajc. 119.70, funty ang. 24.80, korony czeskie 10.40, kor. duń. 110.60, kor. norw. 124.30, kor. szwedz. 127.60, liry wł. 18.70, marki fińskie 10.80.

Papiery: Wewn. 64.50, 3 inwest. 1 em. 83.80, serie 92.00, 2 em. 82.88, serie 90.50, 4 premj. dolar. 42.00, 4 konsolidac. 76.00.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 130.00, Cukier 34.75, Węgiel 33.38,

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 22. 11. N. Jork 467 1/2, Paryż 17868, Mediolan 8881, Bruksela 2763 1/2, Zurych 2070, Amsterdam 859, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240, Sztokholm 941 1/2, Berlin 1168 1/2, Praga 13650.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 22. 11. N. Jork 3825.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 11. N. Jork 441 3/4, Paryż 1159/12, Praga 1515, Mediolan 2330, Bruksela 7485, Amsterdam 241, Oslo 10407 1/2, Kopenhaga 9225, Sztokholm 10670,

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 22 listopada

Z powodu uroczystości 20-lecia Obrony Lwowa posiedzenie Komisji Notowań Giełdy Zbożowej i Towarowej we Lwowie nie odbyło się.

W SŁUŻBIE HONORU I OJCZYZNY

Dalszy ciąg ze strony 3-ciej)

niosłe zwycięstwo nad samym sobą.

I teraz, Bracia, wszyscy społem powinniśmy sobie ręce podać. Każdy, kto się zwie Polakiem,

niech obudzi w sobie dobrą wolę łączenia się w jedność w wysiłku pracy o lepsze jutro dla Polski.

Niech cud ofiary krwi dzieci lwowskich w pełni i trwale zabłyśnie i wiedzie nas, zjednoczonych braci z hasłem: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Polska przeznaczona jest do wielkich zdarzeń. Wymaga przecież wielkich ofiar od nas i to nie tylko w momencie walk, ale i na codzień, w życiu obywatelskim. Polska potrzebuje wielkich charakterów, niespożytej energii swych synów.

Ona woła do nas wielkim głosem: Bądźcie godnymi mej wielkości i chwały!

Czy zdajecie sobie sprawę drogie Orlęta, że jeden z kamieni węgielnych dzisiejszej mocy i potęgi ojczyzny, wyście dwadzieścia lat temu krwią własną tu na ulicach miasta przelaną, murowali.

Dzięki Wam Polska idzie krokiem olbrzyma do wielkich, dziejowych przeznaczeń.

Prochy Żółkiewskich, Koniecpolskich, Wiśniowieckich, Sobieskich i Pułaskich mogą znaleźć sen zasłużony w spokoju o przyszłość, pełne dumy, że znalazły godnych spadkobierców swej sławy.

Dziś Lwów przestaje być miastem kresowym. Bo Lwów wchodzi i wejść musi do Centralnego Okręgu jako jedno z twórczych jego ogniw. Bo Kresy musimy przenieść tam za Tarnopolszczyznę, tam, gdzie nas wołają duchy wielkich wojowników. Bar, Kamieniec Podolski, Żwaniec, Beresteczko, Żytomierz wołają do nas o ratunek, to nasze przyszłe Kresy. Tam zabłyśnie i zabłysnąć musi rola Orląt nowego pokolenia.

Do Was się przeto zwracam, o mężowie Lwiego Grodu. Do Was wołam, Matki bohaterskich Orląt. Do Waszych czułych serc pukam, droga młodzieży!

Wielkie momenty wielkich wymagają i gwałtownych, nieraz okrutnych ofiar, ale zdolność ich poniesienia nie rodzi się sama z siebie. Ona musi znaleźć swą atmosferę rozwoju. Jej przeznaczeniem jest rosnąć i wykwitać w codziennym trudzie, bo zaiste cnota obywatelska i cnota wojenna to dwie siostry rodzone, całe życie ze sobą razem chodzące.

Wy, droga młodzieży, idźcie śladem bohaterskich Orląt!

Ślubujmy uroczyście, Bracia i Siostry, że tężyzny i gotowości ofiary dawnych Orląt nie utracimy. Niech Wam tu na miejscu działającym zawsze i wszędzie duchy ich błogosławią.

Ślubujmy wszyscy, bez względu na to, gdzie nas losy życia rzucą, ślubujmy uroczyście dumne imię Lwowa nieść jak sztandar przez życie! Na Sławę, na Wielkość, na Szczęście potężnej, dostojnej Rzeczypospolitej.

Gospodarcza akcja Ukraińców

Na ziemiach południowo-wschodnich Ukraińcy rozwinęli ostatnio ożywioną akcję za stworzeniem silnego przemysłu, który znajdował by się wyłącznie w rękach ukraińskich. Na akcję tę społeczeństwo polskie, jak i polskie sfery gospodarcze powinny zwrócić baczną uwagę. W ostatnich czasach już powstało kilka przemysłowych placówek ukraińskich.

Wiadomości

23 listopada

Środa

Klemensa

Jutro: Emilii

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 23. XI. o 7.30 „Zakochana królowa".

Czwartek, 24. XI. o 7.30 „Zakochana królowa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Blond Carmen i Dziki zachód.
APOLLO: Przygody Tomka Sawyera.
ATLANTIC: Alibi.
BAŁTYK: Podwójne wesele i Zaufaj mi.
CASINO: Jego Wysokość do wszystkiego.
CHIMERA: Słowiczek.
EMPIRE: Królewna Śnieżka.
EUROPA: Więzienie bez krat
GLORIA: Znachor.
GRAŻYNA: Druga Młodość
KOPERNIK: Ultimatum.
MARYSIENKA: Profesor Wilczur.
METRO: Historia jednej nocy.
MIRAŻ: Josette.
MUZA: Grzech młodości.
PALACE: Granica.
PAX: Pani minister tańczy.
RAJ: Wrzos
RIALTO: Zbłądziłem.
ROXY: Olimpiada I. i II. częśc.
STYLOWY: Marco Polo.
SWIATOWID: Ostatnia noc skazańca i Postrach opery.
SWIT: Kala Nag i Papa się żeni.
TON: Chicago.
UCIECHA: Ostatni akt zemsty.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Historyczne chwile przyłączenia Austrii do Niemiec. (Anschluss).

Wielkie dzieło Marii Curie-Skłodowskiej

W dniu, w którym świat cały święci czterdziestolecie odkrycia radu i pamięć tych, którzy dali go ludzkości, To warzystwo Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej - Curie, ma obowiązek przypomnieć polskiemu społeczeństwu pewne fakty.

Instytut Radowy został powołany do życia przez Marię Skłodowską - Curie w roku 1921, gdy po raz pierwszy po wojnie odwiedziła wyzwoloną Ojczyznę. Wyrzekła wtedy pamiętne słowa: „Moim najgorętszym życzeniem jest powstanie Instytutu Radowego w Warszawie".

Dzięki poparciu Rządu i całego społeczeństwa, dzięki cennej opiece Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, życzenie to zostało spełnione. Instytut powstał. Nosi wielkie imię, którego musi być godnym. Nie wolno mu obniżać poziomu, ciągle musi uzupełniać swe braki i udoskonalać się. Potrzeby jego są jeszcze duże!

Ilość radu, przeznaczonego na leczenie jest niedostateczna. Pracownia Fizyki Promieniotwórczej ma go zaledwie paręset miligramów, co nie jest wystarczające do większych prac badawczych. Ilość aparatów Röntgena jest także zbyt mała.

Ogromny napływ pacjentów wymaga rozbudowy szpitali i powiększenia wszystkich środków leczniczych. Potrzeby te są pilne i muszą być zaspokojone, jeśli Instytut ma należycie spełniać swą pożyteczną działalność.

Na frontonie Instytutu widnieje napis: „Marii Skłodowskiej - Curie w hołdzie". Niech każdy w miarę możności postara się o to, aby hołd ten był godnym Marii Skłodowskiej - Curie.

Konto P. K. O. „Towarzystwa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej - Curie" — jest 9.255.

Szkoła powszechna na Bogdanówce przyjmuje nazwę gen. Tokarzewskiego

W poniedziałek, w ramach obchodu 20-lecia Obrony Lwowa, odbyło się uroczyste nadanie publicznej szkole powszechnej nr. 53 na Bogdanówce imienia Odsieczy Lwowa grupy ppłk. Michała Karaszewicza - Tokarzewskiego.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz. Przybyli: gen. Tokarzewski, przedstawiciel wojewody lwowskiego nacz. Pawlikowski, nacz. wydziału Kuratorium Okr. Szkolnego Ziemnowicz i Piątkowski, delegacja oficerów garnizonu lwowskiego i in., uczestnicy Obrony Lwowa IV. Odcinka i przedstawiciele społeczeństwa Bogdanówki.

Na stopniach, przed wejściem do szkoły, powitał zebranych kierownik szkoły p. Ant. Borowski, podnosząc za sługi gen. Tokarzewskiego i zaapelował do młodzieży szkolnej, by nauką i zachowaniem się weszła w ślady Orląt lwowskich i ich dzielnych przewodników. Ks. kan. Matus z parafii św. Elżbiety poświęcił budynek szkolny. — Gen. Tokarzewski udał się między młodzież szkolną, która zgotowała mu żywiołową owację. Po wspólnym odśpiewaniu przez zebranych Pierwszej Brygady, gen. Tokarzewski żegnany owacyjnie, opuścił szkołę.

TEATR

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA". Codziennie w Teatrze W. o 7.30 wiecz. piękna operetka Brodszky'ego „Zakochana królowa" z pp.: M. Didur-Załuską i Igo Symem w partiach głównych. Dalszą obsadę ról tworzą pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, J. Leliwa i T. Surowa. Doskonała reżyseria i inscenizacja F. Kuligowskiego.

— „INTRYGA I MIŁOŚĆ" Fr. Schillera będzie najbliższą premierą Teatru W. w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza z pp.: K. Ankwicz-Szyjkowską, T. Suchecką, J. Machalskim, L. Madalińskim, Wł. Staszewskim i A. Szymańskim w rolach głównych.

— JEDEN WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY. Dnia 28 bm. w Teatrze W. odbędzie się jedyny występ doskonałej naszej pieśniarki Hanki Ordonówny. W wieczorze tym znakomita artystka wystąpi w swym zupełnie nowym i niezwykle ciekawym programie.

— BALET PARNELLA, na którego czele znajdują się najlepsi tancerze polscy: Z. Halama, F. Parnell, D. Dymiszkiewicz, T. Woliński i inni, przyjeżdża do Lwowa i wystąpi gościnnie w Teatrze W. w dn. 1 i 2 grudnia w nowych kreacjach tanecznych.

— ANNA KARENINA W TEATRZE ROZM. W bież. roku mija 110 lat od dnia urodzenia Lwa Tołstoja. Pragnąc uczcić pamięć wielkiego pisarza-myśliciela, rosyjskie studium dramatyczne we Lwowie urządza w sobotę 3. XII. przedstawienie w Teatrze Rozmaitości. Odegrany będzie dramat w 5 aktach z repertuaru Moskiewskiego Teatru Artyst. K. Stanisławskiego według znakomitej powieści Tołstoja „Anna Karenina". W rolach głównych wystąpią znani artyści rosyjscy: Maria Bołubasz, W. Szubinow i O. Czarski — Poprzednie przedstawienie wspomnianego studium „Skrzypce jesienne", odegrane również w Teatrze Rozmaitości, wykazało wysoki poziom gry.

RADIO

— KONKURS PIOSENKARZY. Dziś o 21.15 w programie Warszawy II. zorganizowana została transmisja ze znanego lokalu rozrywkowego. Odbywać się tam będzie konkurs piosenkarzy. Usłyszą więc radiosłuchacze piosenki sentymentalne, charakterystyczne, nastrojowe i humorystyczne w wykonaniu artystów, ubiegających się o palmę pierwszeństwa.

— AKCJA „RADIO CHORYM". W dzienniku „Osservatore Romano" ukazały się ostatnio dwa artykuły, omawiające radiową działalność Apostolstwa Chorych w Polsce, podkreślające doświadczenia i wyniki tej akcji. Artykuły te wywołały powszechne zainteresowanie wśród akcji katolickich radiofonii. Na wzór Polski rozpoczęli już akcję radiofonizacji szpitali misjonarze włoscy w Japonii i OO. Kamijani w Brazylii, którzy niedawno oddali do użytku chorych olbrzymi szpital całkowicie zradiofonizowany.

— ŚWIECKA KANTATA BACHA. Dziś o 17.15 nadaje P. R. jedną z nielicznych wokalnych kompozycji Bacha o charakterze świeckim, zatytułowaną „Schleicht spielende Wellen", skomponowaną w celu uczczenia urodzin Augusta III., króla polskiego i księcia saskiego. Utwór ten wykonają artyści poznańscy.

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII Społecznej i Gospodarczej Towarzystwa Naukowego we Lwowie odbędzie się we czwartek, 24 bm. o 18-tej w lokalu Zakładu hist. społ. i gosp. U. J. K. (ul. Mickiewicza 5a, II. p.). Na porządku dziennym: Dr Ryszard Werchracki: Klęski elementarne w Polsce w latach 1587—1648: I. Zjawiska meteorologiczne i stan urodzajów. II. Pomory.

ODCZYTY I WYSTAWY

— STARANIEM POL. TOW. EKONOMICZNEGO wygłosi prof. dr inż. Witold Aulich dwa odczyty pod ogólnym tytułem: „Metody ścisłe w nauce ekonomii". W dniu 26 bm. „Krytyka doktryny pracy", zaś 3 XII. odczyt drugi, w którym omówi: „Analizę gospodarczych składników ceny". Oba odczyty odbędą się w wielkiej sali posiedzeń Izby Przem.-Handl. we Lwowie, Akademicka 17 o 18-tej. Wstęp bezpłatny dla członków i gości.

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. Teodor Parnicki, znany publicysta, powieściopisarz i prelegent zanalizuje i naświetli w odczycie dnia 24 bm. dzieła przedstawicieli katolickiej literatury pięknej oraz poda jej znaczenie i syntezę. Szczegóły w afiszach. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł, 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

Mimochodem

Za nic nie są odpowiedzialni

Sami siebie uważają za nieodpowiedzialnych, sami siebie ze wszystkiego usprawiedliwiają i rozgrzeszają. Oni nie są odpowiedzialni za to, że redaktor „Słowa Narodowego", p. Matyasik, jest członkiem Syndykatu dziennikarskiego, w którym jest 70 procent Żydów. Oni nie odpowiadają za to, że tenże p. Matyasik został wybrany żydowską większością głosów członkiem zarządu Syndykatu (z czego później zrezygnował), ich nie było stać na założenie osobnego związku i t. d. i t. d. — Endecy, jako małe dziateczki, albo strupieszałe ramole, za nic nie ponoszą odpowiedzialności. Inni wprowadzają wyraźny postęp w stosunkach panujących w dziennikarstwie lwowskim. Endecy tylko umieją sklamrzyć i krytykować, a sami siedzą po staremu w tradycyjnym bałaganie i — nie są odpowiedzialni. Ani — poczytalni.

Prezydent Związku niemieckich instytucji oszczędnościowych w Polsce

W dniu 18 i 19 b. m. bawił w Polsce Prezydent Związku niemieckich instytucji oszczędnościowych dr Johannes Heintze. Prezydent Heintze złożył wizytę Prezesowi P. K. O. dr Henrykowi Gruberowi i Prezesowi Zw. Zw. K. K. O. p. Mikołajowi Dolanowskiemu. W czasie swego pobytu zapoznał się Prezydent Heintze z działalnością polskich instytucji oszczędnościowych i zwiedzał urządzenia P. K. O.

RÓŻNE

— W 108 ROCZNICĘ POWSTANIA 1830/31 odbędzie się staraniem Pol. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów w niedzielę, 27. bm. o 12-tej na Kwaterze powstańców cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie uroczyste złożenie hołdu tym, co pierwsi wskazali drogę do odzyskania wolności i niepodległości Ojczyzny przez ofiarę krwi. Zarząd Towarzystwa zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa, a w szczególności do organizacji polskich, by wzięli udział w uroczystości. Zbiórka uczestników obchodu godz. 11.30 obok głównej bramy cmentarza Łyczakowskiego.

HALLO! HALLO! Już w sobotę 26 bm. o 20-tej zgromadzi się wytworna publiczność Lwowa na urządzanym przez Ligę Ochrony Zwierząt „Wieczorze pieśni, humoru i tańca" w sali Tow. Pedagogicznego, Zimorowicza 17. W programie: recytacja J. Szpaczyńskiej, śpiew A. Tatarczuchównej, tudzież J. Blumicza, tańce B. i Z. Michna. Konferansjerkę poprowadzi R. Bojanowski. Po programie dancing-bridge. Tani, obfity, smaczny bufet we własnym zarządzie. Wstęp 2 zł., dla akademików za okazaniem legitymacji 1 zł.

— STAŁE NIEDZIELNE DANCINGI T. S. L. odbywają się w każdą niedzielę i święto, począwszy od 4 września b. r. w sali TSL., ul. Czarnieckiego 1, II. p. Znakomita orkiestra jazzbandowa. Doborowe towarzystwo. Wstęp jedynie za kartami uczestnictwa, które otrzymać można w Sekretariacie Koła TSL., ul. Czarnieckiego l. 1, I. p. codziennie od godziny 9—14. Bilet wstępu 80 gr., garderoba 20 gr., akademicki 80 gr. wraz z garderobą. Początek o godz. 5-tej. Dochód przeznaczony na cele oświatowo-społeczne Koła TSL. im. Marszałka J. Piłsudskiego.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 20 do 26 listopada:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Lwów serdecznie przyjął przyjezdnych

W dniach 20 i 21 b. m. Związek Popierania Turystyki m. Lwowa, obsłużył szereg pociągów popularnych a to: z Krakowa, Łucka, Równego i Warszawy, oraz liczną grupę śląską, dostarczając przewodników, z którymi zwiedzili nasi drodzy goście, przybyli na uroczystości 20-lecia Obrony Lwowa, Panoramę Racławicką, Cmentarz Orląt, szereg muzeów i zabytków.

Piękna pogoda spowodowała dużą frekwencję na wycieczkach. Jednocześnie Z. P. T. m. Lwowa, zarówno przez Biuro kwaterunkowe na Głównym Dworcu jak i przez Biuro Z. P. T. m. Lwowa, dostarczył około 2.500 kwater.

Należy podkreślić serdeczne przyjęcie, jakiego doznali przyjezdni od Lwowian zgłaszających mieszkania, co znalazło wspaniałe odzwierciedlenie w pełnym żywiołowego humoru dialogu Szczepka i Tońka, wygłoszonym przed mikrofonem Polskiego Radia w niedzielny wieczór.

Bezpośrednia komunikacja

Czerniowce — Lwów — Praga i Bukareszt — Lwów — Wiedeń

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych we Lwowie zawiadamia, że z dniem 20 listopada wznowiono bieg bezpośredniego wagonu 2 i 3 klasy pomiędzy Lwowem i Pragą w pociągach Nr. 7 i 8 (pociąg Nr. 7 Praga odj. 23.03 Lwów, przyj. 13.50, pociąg Nr. 8 Lwów odj. 15.52, Praga przyj. 6.47). — Równocześnie wznowiono bieg wagonu bezpośredniego 1, 2 i 3 klasy pomiędzy Pragą i Czerniowcami w pociągach Nr. 303/103 i 322/304 (pociąg Nr. 303/103, Praga odj. 9.18, Lwów przyj. 24.00, odj. 0.20 Czerniowce przyj. 7.08, pociąg Nr. 322/304 Czerniowce odj. 0.26, Lwów, przyj. 5.40, odj. 6.15, Praga przyj. 21.03).

Równocześnie Dyrekcja Okr. Kolei Państw. we Lwowie zawiadamia, że z dniem 20 listopada br. wznowiono bieg bezpośredniego wagonu 1, 2 i 3 klasy pomiędzy Lwowem i Wiedniem przez Bogumin — Lundenburg w pociągach pospiesznych Nr. 7 i 8 (pociąg Nr. 7 Wiedeń dw. wsch. odj. 23.20, Lwów prz. 13.50, poc. Nr. 8 Lwów odj. 15.52, Wiedeń dw. wsch. prz. 6.25).

Od tego samego terminu wznawia się bieg bezpośredniego wagonu 2 i 3 klasy pomiędzy Wiedniem i Bukaresztem przez Lundenburg — Bogumin — Lwów w pociągach Nr. 303/103 i 322/304 (poc. Nr. 303/103 Wiedeń dw. wsch. odj. 10.15, Lwów prz. 24.00, odj. 0.20 Bukareszt prz. 16.30, pociąg Nr. 322/304 Bukareszt odj. 9.22, Lwów prz. 5.40, odj. 6.15, Wiedeń dw. wsch. 20.25).

Głosy publiczne

Egipskie ciemności u zbiegu 5 ulic

W miejscu jednej z większych arterii komunikacyjnych miasta Lwowa, brak należytego, koniecznego oświetlenia. Jest to miejsce, w którym krzyżują i schodzą się aż 5 ulic, a to: Św. Zofii, Snopkowska, Żyżyńska, Zakładników i Wołoska. Ze względu na znaczny ruch kołowy i tramwajowy w tym miejscu, w interesie publicznego bezpieczeństwa, mieszkańcy tych ulic i przechodnie, zwracają się za pośrednictwem PT. Redakcji poczytnego pisma do Miejskich Zakładów Elektrycznych — oświetlenia, z prośbą o zainstalowanie jednej łukowej — wiszącej lampy elektrycznej u zbiegu wyżej wymienionych ulic.

Mieszkańcy

Z sali sądowej

W obronie zaskarżonych sędziów

(—) Lwowski Sąd Apelacyjny rozstrzygnął sensacyjną sprawę, związaną z aferą na terenie sądu grodzkiego w Jarosławiu, która przed kilku laty zakończyła się zasądzeniem naczelnika tamtejszego sądu Galika na półtora roku więzienia, a sekretarza sądu Zielińskiego na 5 lat więzienia. Skarb Państwa wystąpił wtedy przeciw 7 sędziom sądów grodzkich w Jarosławiu, Pruchniku, Radymnie i Sieniawie ze skargą o odszkodowanie w kwocie ponad 30.000 zł., wychodząc z założenia, że sędziowie ci przez brak należytego nadzoru narazili Skarb Państwa na stratę tej kwoty.

Przebywający w więzieniu b. sekr. Zieliński wniósł do sądu pismo, w którym twierdzi, że jest niewinny, gdyż kradzież popełnił kto inny. Prosi on sąd, by dopuścił go do udziału w procesie przeciw sędziom w charakterze „interwenienta ubocznego" na korzyść pozwanych; skoro bowiem on nadużycia nie popełnił, to tym samym sędziowie nie mogą być winni braku nadzoru nad nim.

Sąd okręgowy w Przemyślu prośbie tej odmówił, natomiast Sąd Apelacyjny we Lwowie na posiedzeniu niejawnym postanowił dopuścić Zielińskiego do procesu jako „interwenienta ubocznego".

Śmiertelna rana przy piwie

(—) W dniu św. Michała 29 września br. siedziało w szynku Gottlieba w Bóbrce trzech solenizantów w towarzystwie Grzegorza Kurdyny. Przystąpili do tego grona dwaj bracia, Andrzej i Teodor Rybijowie i zażądali poczęstunku. W czasie pijatyki Andrzej Rybij zawołał: „Kurdyna, pij piwo odemnie!" Kurdyna nie chciał z nim pić i gdy Rybij dalej go nagabywał, tamten uderzył Andrzeja pięścią w brodę. Teodor Rybij sięgnął do tylnej kieszeni spodni i przyskoczył do Kurdyny, a ten wyjął z marynarki nóż i wbił go Teodorowi w pierś. Zraniony zmarł w szpitalu.

Kurdyna został aresztowany i zrazu przyznał się do zbrodni, po tym zaś twierdził, że nie wiedział co czyni, bo był pijany.

W dniu 22 bm. Kurdyna stanął przed sądem okręgowym. Rozprawę prowadził s. o. dr. Horodyski. Zabójcę skazano na 4 lata więzienia.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Rzadki wypadek wyrównywania porachunków osobistych za pomocą kwasu solnego, wydarzył się w dniu wczorajszym. Michalina Obracka, służąca (ul. Szpitalna 16), oblała kwasem solnym Chaima Paciuha (ul. Schleichera 4). Ofiara tego „solnego" ataku, doznala poparzenia twarzy i oszu i przewieziona została do szpitala powszechnego. Obracka została aresztowana.

W klatce schodowej przy ulicy Wronowskich 9, znaleziono wczoraj dziecko płci żeńskiej, liczące około czterech miesięcy. Podrzutkiem zaopiekował się Miejski Urząd dzielnicowy.

Nowość w wysyłaniu paczek

W obrocie paczkowym wprowadzono nowość, a mianowicie możność wysyłania paczek adresowanych „poste restante na okaziciela". Jako miejsce przeznaczenia takich paczek podaje się w adresie pocztowy znak oddawczy i umieszcza napis: poste restante na okaziciela. Paczki takie wydaje Urząd oddawczy za pokwitowaniem okazicielowi dowodu nadania, bez potrzeby innego sposobu legitymowania.

Nowa manipulacja paczkowa, która weszła w życie z dniem 1 października br., zniosła obowiązek dołączania przez nadawców paczek pocztowych, adresów pomocniczych do paczek zwykłych i nieobciążonych pobraniem, oraz paczek z podaną wartością do 200 zł. Jest to wielkie udogodnienie dla klienteli, zwalnia ją bowiem od konieczności zakupywania i wypełniania adresów pomocniczych przy tego rodzaju paczkach. Przy tak uproszczonym nadawaniu paczek jest jednak konieczne, by klientela we własnym interesie używała trwałego opakowania, oraz by adresy były wyraźne i dokładne.

Apel pod adresem Dyrekcji Kolejowej we Lwowie

Z braku szkół średnich w powiecie rudeckim, dzieci z Rudek, Chłopczyc, Koniuszek Siemianowskich i Kalinowa, w liczbie około 150, uczęszczają do szkół średnich w Samborze, dojeżdżając codziennie pociągiem szkolnym, kursującym na przestrzeni Rudki—Sambor, wynoszącej zaledwie 26 klm.

Pociąg szkolny, stanowiący 3 wagony osobowe, przyłączane w obie strony do pociągu towarowego, który przetaczając po drodze wagony towarowe, zatrzymuje się na poszczególnych stacjach po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt minut, skutkiem czego dzieci szkolne na odbycie podróży w jedną stronę, wynoszącej zaledwie 26 km., tracą około 2 godz. Pociąg odjeżdża z Rudek już o godz. 6-tej rano, a przyjeżdża do Sambora około 8-mej, — tak, iż dzieci niejednokrotnie spaźniają się na naukę. Dzieci więc dojeżdżające z samych Rudek, w liczbie ponad 50, muszą już wstawać o 5-ej rano, ażeby zdążyć do pociągu, odległego o 2 km. od miasta. Podróż powrotną z Sambora do Rudek, odbywa się w ten sam sposób i dzieci wracają do domu między 16 a 17-tą. Pomijając wyczerpanie fizyczne dzieci, podróż taka odbija się bardzo ujemnie na ich stanie psychicznym i moralnym, a przede wszystkim podróż tę odbywają dzieci w ciągłej trwodze w obawie jakiegoś nieszczęśliwego wypadku przy zderzaniu wagonów podczas przetaczania na stacjach. Onegdaj zaszedł już nawet wypadek, na szczęście niezbyt groźny. Mianowicie w czasie dołączania wagonów towarowych do pociągu szkolnego, zderzenie było tak silne, iż dzieci szkolne, znajdujące się w swoich wagonach, zostały niespodzianie rzucone całą siłą o ściany i ławki wagonów. — Jedna z uczenic II-giej kl. gimnazjalnej, Jadwiga Bilińska, córka nauczyciela szkoły powszechnej z Rudek, uderzyła głową tak silnie o ławkę wagonu, iż przez kilka dni była chorą i niezdolną do nauki.

Ponieważ kilkakrotne interwencje w tej sprawie nie odniosły skutku, rodzice dojeżdżających dzieci, apelują tą drogą pod adresem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, by dla ulżenia dzieciom, zaprowadziła jak przedtem, wyłączny pociąg szkolny z późniejszym odjazdem z Rudek, jak dawniej o 6.45 i wcześniejszym powrotem do Rudek o 15-tej.

Biorąc pod uwagę, iż od 1 października b. r., ceny miesięcznych biletów szkolnych na linii Rudki—Sambor (26 km.), podwyższone zostały aż o 4 zł., apel powyższy, wydaje się tym słuszniejszy, by tak liczne rzesze dzieci szkolnych nie musiały włóczyć się pociągiem towarowym.

Wołyń chroni zabytki wielkiej przeszłości

Może żadna dzielnica w Polsce, nie ma tyle pamiątek wielkości, potęgi i kultury polskiej, co Wołyń. Na Wołyniu na każdym kroku spotyka się monumentalne budowle zamków, kościołów, klasztorów, które uległy niszczycielskiemu czasowi i barbarzyństwu najeźdźców. Obecnie stopniowo te stare zabytki są restaurowane — przywracane do pierwotnej swej formy piękna i wielkości.

W Łucku nad brzegami Styru sterczą potężne mury zamku warownego, który w latach 1335—1385, wzniósł książę Lubart po śmierci w tym zamku pogrzebany. Ruiny tego potężnego zamku po dzisiejszy dzień pozostają zaniedbane, jedynie tylko straż ogniowa w murach zamku znalazła dla siebie przytulisko.

Obecnie tą sprawą zainteresował się Zakład Architektury Polskiej w Warszawie, wysyłając do Łucka specjalistów architektów, celem opracowania projektu odbudowy zamku pod względem historycznym i technicznym do pierwotnego wyglądu. Są to wstępne prace do rekonstrukcji wspomnianego zamku. Dalsze prace prowadzone mają być etapami i obliczone są na szereg lat. Środki na odbudowę zamku mają być dostarczone przez samorządy i Towarzystwo Krajoznawcze.

Odbudowa zamku Lubarta będzie kapitalną pracą, lecz poza tą pracą mamy na Wołyniu cały szereg wypadków ochrony przeszłości.

Ostatnio bawił na Wołyniu znany artysta malarz Jerzy Ostrowski, który odnowił freski w kościele w Surażu, powiatu krzemienieckiego. Kościół ten wzniesiony został w 1730 roku przez Jezuitów z Ostroga, a następnie w Hołobach w starym kościele o krzyżowym założeniu barokowym, wzniesionym w 1711—1728 latach malarz ten również odnowił freski rokokowe. Następnie z inicjatywy starosty pow. w Horochowie w ciągu 2-ch miesięcy trwała restauracja zabytkowego, w stylu późno barokowym, kościoła w Zahorowie, swego czasu własności kniaziów Kurcewiczów.



KRONIKA ZIEMI WOŁYŃSKIEJ

KONCENTRACJA REZERWISTÓW W DUBNIE. W tych dniach w Dubnie odbyła się koncentracja Powiatowego Związku Rezerwistów. Rezerwiści wystawili pełny batalion piechoty. Wyżywienie, umundurowanie i uzbrojenie dostarczyło wojsko. Następnie odbyły się wraz z wojskiem dwudniowe ćwiczenia polowe.

Rezerwiści stanowili samodzielną jednostkę bojową i wykazali pełną sprawność przygotowania wojskowego. Całością dowodził mjr. Miklas. Po ćwiczeniach odbyła się defilada, którą przyjął mjr. Miklas w asyście starosty Boyki i prezesa wojewódzkiego Związku Rezerwistów nacz. Siewińskiego.

NA WOŁYNIU POWSTAŁ WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SZLACHTY ZAGRODOWEJ. W Równem odbył się Zjazd delegatów Kół Związku Szlachty Zagrodowej. Ze złożonego na zjeździe sprawozdania ustalono, że na Wołyniu istnieje 111 Kół Szlachty Zagrodowej z liczbą ponad 3.000 członków i że są dalsze możliwości rozwojowe.

Na Zjeździe powołano do życia Wojewódzki Związek Szlachty Zagrodowej z siedzibą zarządu którego będzie m. Łuck. Do Zarządu powołano: na prezesa — ppłk. s.s. Andrzeja Hałacińskiego, notariusza w Łucku, na członków — płk. Grudzińskiego, dowódcę garnizonu Łuck, Podhorskiego, osadnika wojsk. Baranowskiego i Jackowskiego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Odznaczenia na terenie woj. tarnopolskiego

Na terenie województwa tarnopolskiego za zasługi na polu pracy społecznej, zawodowej i w służbie państwowej odznaczenia otrzymali:

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: mgr. Tomasz Malicki, wojewoda.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Stanisław Szafran, prokurator S. O. w Brzeżanach, Witold Żyborski poseł, Wiśniowczyk.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: dr Aleksander Banaś, nacz. Wydz. Urz. Wojewódz. Tarnopol; dr Jan Kaczkowski, nacz. Wydz. Urz. Woj. Tarnopol; ks. Teofil Kasperski, Winiatyńce; ks. Apolinary Wałęga, dziekan, Tarnopol; Feliks West, księgarz — wydawca Brody, oprócz tego Feliks West otrzymał Złoty Wawrzyn Akademicki za zasługi dla dobra literatury.

Złoty Krzyż Zasługi: Karol Adamski, b. starosta tarnopolski; Stanisław Bieniowski, Brody; dr Stefan Biliński, Brzeżany; Franciszek Brzozowski, kier. Oddz. Urz. Woj. Tarnopol; Franciszek Czernik, b. insp. Urz. Woj. Tarnopol; Franciszek Frączkowski, starosta, Kamionka Strumiłowa; dr Józef Golicz, Złoczów; Piotr Grodecki, starosta Kopyczyńce; inż. Bronisław Januszewski, Buczacz; dr Tadeusz Jarosz, starosta, Brzeżany; Stefan Juzwa, Tarnopol — po raz drugi; Piotr Koszykowski, kier. Oddz. Urz. Woj., Tarnopol; Kazimierz Paleolog — Demetraki, Borszczów; dr Piotr Siekanowicz, wiceprez. S. O. Tarnopol; Tadeusz Słocki, sędzia — Borszczów; Jerzy Suchorski, starosta — Podhajce; ks. Stanisław Tenerowicz — Kopyczyńce; Jan Wasiewicz, starosta — Czortków; Alojzy Wierzbicki, wiceprok. — Brzeżany.

Srebrny Krzyż Zasługi: inż. Bronisław Brzozowski, Brody; Stanisław Czerniawski, Kopyczyńce, Jan Zygmunt Eisler Body, po raz drugi; Janina Iwaszkiewicz, Tarnopol; Włodzimierz Franciszek Janczyszyn, Brzeżany; Józef Krotkiewicz, Tarnopol; dr Franciszek Machalski, Tarnopol; Edward Misiewicz, Tarnopol; siostra dr Ewa Noiszewska, Jazłowiec; Czesław Olesza, Tarnopol; Edward Henryk Pelc, Buczacz; Jan Polański, Tarnopol; Włodzimierz Rogoziński, Krasne; Bronisław Leon Szozda, Tarnopol; Kazimierz Jan Szydłowski, Radziechów; Jerzy Tyborowski, Trembowla, po raz drugi; Aleksy Weber, Brody; Aleksander Woldański, Kopyczyńce; Zygmunt August Wrześniowski, Złoczów. (A. P.).



ŚRODA, 23 LISTOPADA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": Opowiadanie O. Wróblewskiej-Ustupskiej: „Studnia na rogu ulicy", oraz melodie dla dzieci. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 „Piotr Czajkowski" — płyty. — 14.45 Lw. „Przędzalnictwo a przemysł ludowy" — insp. Witold Newelicz. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.15 „Zęby naszych dzieci" — dr. Z. Przybylska. — 16.30 Muzyka skandynawska. — 16.56 Audycja (Z.). — 17.00 „Polska a wojska okupantów w pierwszych dniach Niepodległości — dr. W. Lipiński. — 17.15 Kantata Jana Sebastiana Bacha: „Schleicht spielende Wellen". Chór im. Moniuszki, Orkiestra Rozgł. Pozn. pod dyr. E. Raabego i Kwartet solistów. — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem: „Jacuś Nieroba" w/g sztuki Raorta w oprac. Ady Artzt, w wyk. uczniów szkoły im. św. Antoniego pod kier. J. Kleczkowskiej. — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski. — 18.40 „Czy naprawdę w zdrowym ciele — zdrowy duch?" — dyskusję zagają: L. Kruczkowski i K. Wyka. — 19.00 „Odgłosy Italii" — koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Program na jutro. — 21.00 „Opowieść o Chopinie": „Polonezy" w oprac. K. Stromengera z udz. St. Szpinalskiego. — 21.45 „Temperamenty" — powieść mówiona A. Cwojdzińskiego. — 22.00 Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna — T. Faliszewski, L. Leski, oraz płyty. W przerwie: Felieton wesoły Raorta „Pan Antoni Psioczek". — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Radio Romania. Arie operowe w wyk. Miry Sobolewskiej.
21.15 Droitwich. Koncert symf. z udz. W. Backhausa.
21.30 Strasburg. Koncert symfon.
21.30 Bruksela flam. „l'Escaut" — oratorium Boit'a.
21.45 Sottens. Koncert symfon.
22.00 Radio Paris. „Na paryskiej fali".

W sprawie karteli drożdżowych

Wobec upłynięcia w dniu 15 b. m. terminu likwidacji dotychczasowego kartelu drożdżowego, prowadzone od pewnego czasu prace nad przygotowaniem podstaw prawnych dla nowego porozumienia zostały już ukończone. W tych dniach na terenie Min. Przemysłu i Handlu zadecydowane zostaną ostatecznie dalsze losy organizacji kartelowej w tej gałęzi przemysłu.

Ze Zborowa

Skazanie burmistrza i urzędników miejskich

W związku z popełnieniem nadużyć w Zarządzie Miejskim w Załoźcach, odbyła się w Załoźcach rozprawa sądowa, w której wyniku zostali skazani: Jakub Figlar b. burmistrz na półtora roku więzienia, Izydor Kulpiński b. sekretarz Z. M. na 1 rok i 7 mies. więzienia, b. rachmistrz Piotr Kwaśnicki na 4 i pół roku więzienia i b. strażnik Z. M. Franciszek Wiza na rok więzienia. Nadto Kwaśnicki pozbawiony został praw honorowych i obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Z Drohobycza

STRASZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA WE WRZĄCYM TŁUSZCZU. Dnia 16 bm. zmarł tragiczną śmiercią 4-letni J. Łunyszyn. O godz. 11-tej 4-letni Łunyszyn bawił się dziecinną taczką na podwórzu, obok warsztatu masarskiego. W pewnej chwili cofając się wstecz z taczkami wpadł do stojącego na podwórzu cebrzyka, napełnionego wrzącym smalcem. Na krzyk dziecka wybiegł z pobliskiego warsztatu, masarski czeladnik A. Feliczko, który zauważył dziecko leżące w cebrzyku, skąd wyjął je i zaniósł do mieszkania. Zawezwany lekarz stwierdził ciężkie poparzenia ciała trzeciego stopnia i polecił dziecko odwieźć do szpitala. Dziecko o 18-tej zmarło w szpitalu. Wczoraj sędzia dr Stach i lekarz sądowy dr Kwaśniewski dokonali oględzin zwłok dziecka, które zostało już przewiezione do domu rodziców.

Z Przemyśla

UROCZYSTE PRZYJĘCIE RELIKWII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI J. E. ks. biskup ordynariusz otrzymał relikwie św. Andrzeja Boboli dla kościoła katedralnego. Dn. 20 b. m. odbyło się uroczyste przyjęcie tych relikwii i wniesienie ich do kościoła katedralnego. Przy licznym udziale duchowieństwa i wiernych udała się procesja do pałacu biskupiego, skąd zabrano relikwie i z wielkimi honorami wniesiono do kościoła. Tutaj nieszpory odprawił ks. biskup Tomaka, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. biskup ordynariusz. Po błogosławieństwie i złożeniu hołdu relikwiom Świętego, odśpiewano Boże coś Polskę (H. N.).

Różne

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25 10820

USZCZELNIENIE
okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ABSOLWENTKA
gimnazjalna poszukuje posady biurowej jako siła początkująca. — Listy Dz. P. „Skromne wynagrodzenie". 10829

KUCHARKA
w średnim wieku, świetnie gotuje, szuka pracy do małej rodziny. — Długoletnie świadectwa. Listy do Adm. Dz. P. — „Może być do wszystkiego". 10840

Daj grosz na T. S. L.



STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 10806

TRWAŁA ONDULACJA
5 złotych. Rycker Stanisław, Wałowa 11 a. Telef. 114-12. 10754

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
kuchnia do wynajęcia za kaucją M. K. O. — Gródecka 51. 10807

PIĘKNYCH
5 pokoi, system korytarzowy, ciepłe. Kadecka 4, II. p. 10795

TRZY
frontowe pokoje, komfort. Kopernika 42 a, II. 10825

POKÓJ
frontowy, I. p., spokojny, ciepły. Zbarazka 3/3, boczna Zadwórzańskiej. 10824

2 POKOI
z kuchnią, komfort, poszukuje emeryt państwowy. Listy do Adm. „Niedrogie". 10827

POSZUKIWANE
mieszkanie trzypokojowe, komfortowe, najchętniej w I. dzielnicy. — Listy Dz. P. „Czynsz zapewniony". 10828

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Mączna 20. 10838

MIESZKANIE
pięciopokojowe do wynajęcia, komfort, I p., ulica Dąbrowskiego 4, obok parku. 10834

OBERTYŃSKA 31
Trzypokojowe — pełnokomfortowe, pokój suterenny, zaraz do wynajęcia. 10830

Czytajcie „Dziennik Polski"

Urząd Skarbowy w Czortkowie
Nr. VI/11/231/38

Czortków dnia 19 listopada 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 28 listopada 1938 r. o godz. 11-tej w lokalu p. Ochockiego Romana Zefiryna w Kalinowszczyźnie pow. Czortków celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: ziemniaki w jamach 2.400 kg., wartości szacunkowej 4.800 zł., krowy różnej maści 7 sztuk, wart. szac. 900 zł., sterta żyta 125 kóp, wart. szac. 1.400 zł., sterta pszenicy ozimej na toku 100 kóp, wart. szac. 900 zł., sterta pszenicy ozimej na polu 100 kóp, wart. szac. 900 zł., 2 wózki wyjazdowe, wart. szac. 300 zł., świnie białe po 100 kg. 6 sztuk, wart. szac. 300 zł., jałówki białe jednoroczne 2 sztuki, wart. szac. 150 zł., fortepian 1 sztuka, wart. szac. 500 zł., garnitur salonowy (1 kanapa, 2 fotele, cztery krzesła, stół), wart. szac. 450 zł., drzewo w lesie (20 m. osiki, 30 m. brzozy, 40 kóp gałęziny, 30 kóp czyszczonego), wart. szac. 780 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godziny 8-mej rano na miejscu u zobowiązanego.

Kierownik Urzędu:
3907 (Mgr. Bikart)

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłosiła w „Monitorze Polskim" Nr. 265 z dnia 19 listopada 1938 r. nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę: odlewów stalowych, różnych żelaznych śrób, wkrętów, nakrętek, nitów, zatyczek i podkładek, siatki żelaznej, drutu miedzianego do spawania, palników karbidowych, mydła szarego, wyrobów szczotkarskich, knotów maźniczych wełnianych, nici szarych w kłębkach, różnych papierów pisarskich i materiałów kancelaryjnych. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 grudnia 1938 r. 3905

9 Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 5846/38 ref. I.

Lwów, dnia 21 listopada 1938

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozp. Rady Min. z dn. 25/6 1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 28 listopada 1938 o godz. 9 w lokalu Feigi Szapiry w Jaryczowie Nowym, celem uregulowania należności pod. przem. 9 Urzędu Skarbowego we Lwowie odbędzie się sprzedaż z licytacji 7.500 kg. pszenicy białej ocenionej na 1.350 zł.

Zajętą pszenicę oglądać można w dniu licytacji do godz. 9-tej w lokalu zobowiązanej.

Za Naczelnika Urzędu:
Kierownik Działu egzekucyjnego
3903 (podpis nieczytelny)

9 Urząd Skarbowy we Lwowie
Nr. T. W. 31534

Lwów, dnia 21 listopada 1938

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozp. Rady Min. z dn. 25/6 1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 29 listopada 1938 o godz. 10 w lokalu Estery Ziegler w Jaryczowie Nowym, celem uregulowania zaległości pod. przem. 9 Urzędu Skarbowego we Lwowie i należności innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji: 100 sztuk rur betonowych, wartości 500 zł. i 200 sztuk dachówek cementowych, wartości 15 zł.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 13. X. 1938 nie doszła do skutku, wymienione wyżej rury betonowe, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29 listopada 1938 do godz. 10 w lokalu zobowiązanej.

Za Naczelnika Urzędu:
Kierownik Działu egzekucyjnego
3904 (podpis nieczytelny)

Urząd Skarbowy w Czortkowie
Nr. VI/11/230/38

Czortków dnia 19 listopada 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 30 listopada 1938 r. o godz. 13.30 w lokalu p. Rudrofa Franciszka w Romaszówce pow. Czortków celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: sterta pszenicy ozimej 200 kóp, wartości szacunkowej 2.800 zł., sterta grochu zielonego 300 kóp, wartości szacunkowej 2.600 zł., sterta żyta 30 kóp, wartości szacunkowej 300 zł.

Zajęte zboże można oglądać w dniu licytacji od godziny 8-mej na miejscu u zobowiązanego.

Kierownik Urzędu:
3908 (Mgr Bikart)

Urząd Skarbowy w Czortkowie
Nr. VI/11/228/38

Czortków dnia 19 listopada 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 30 listopada 1938 r. o godzinie 12-tej w lokalu p. Kamińskiej Anny w Czortkowie przy ul. Olchowiec celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: pszenicy w stogach 40 kóp, wartość szacunkowa 600 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji od godziny 10-tej do 12-tej na miejscu u zobowiązanej,

Kierownik Urzędu:
3909 (Mgr Bikart)

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 minim. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.